

informator
WOJEWÓDZKIEJ ; MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W OLSZTYNIE

Zeszyt 3-4 /15-16/
Czerwiec-Grudzień
1961



OLSZTYN 1961

I N F O R M A T O R
WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W OLSZTYNIE

Zeszyt 3-4 /15-16/
Czerwiec-Grudzień
1961

Do użytku wewnętrznego

Redaguje zespół w składzie:

Jan Burakowski /redaktor naczelny/, Stanisława Badowska,
/z-ca redaktora/, Wanda Dąbrowska, Halina Giżyńska-Burakowska,
Antoni Narwoysz, Benigna Pszenna, Tamara Wajsbrod.

Korekta: Janina Wakar i Daniela Gardzilewska.

S P I S T R E Ś C I

<u>S p r a w y d n i a :</u>	Str.
PRZED NOWYM SEZONEM CZYTELNICZYM	5
Stanisława Badowska - Olsztyn u progu drugiego roku Ogólnopolskiego Konkursu Czytelniczego	9
Teresa Peplowska - Co powinien wiedzieć o pracy "Pojezierza" każdy bibliotekarz	10
Tamara Wajsbrod - Dorobek wydawniczy "Pojezierza" w latach 1957-1960 /przegląd/	12
Halina Giżyńska - Wywiad z mgrem Władysławem Ogrodzińskim /StaSulimą/	14
Jan Burakowski - "Ostał mi się jeno sznur"	16
Jan Wróblewski - Polska literatura współczesna w naszych bibliotekach /podsumowanie badań czytelniczych/	18
Antoni Narwoysz - Działalność informacyjna bibliotek powiatowych	23
Janina Krasowska - Praca z książką techniczną w Oddziale dla dzieci przy WiMBP w Olsztynie	27
Irena Dzikowicka - Przyjaciół dzieci /wieczór dla dzieci poświęcony twórczości Janiny Porazińskiej/.....	28
Zofia Zymler - Turniej historyczny dla dzieci w pow. Morąg	31
Janina Cywińska - Od 0 do 100.000 woluminów /kształtowanie się księgozbioru bibliotek publicznych m. Olsztyna/	32
Franciszka Koczocik - Początki pracy Biblioteki Miejskiej w Działdowie	35
Antoni Narwoysz - Prof.dr Kazimierz Tymieniecki /sylwetka uczonego/.....	37
Jan Burakowski - Jerzy Andrzejewski o sobie /notatki ze spotkań autorskich/.....	39
- Warto wiedzieć	40

Stanisława Badowska	- Wyniki Konkursu Czytelniczego na znajomość literatury pop.-naukowej	44
Franciszka Koczan	- Kol. Alicja Roman	45
	- Kto wydaje zakupowane przez nas książki	45
	- Pani Pszena w Telewizji	46
	- Wiadomości nie nowe - zmiany, zmiany kadrowe	46
	- "Produkt uboczny" stabilizacji kadr	47
	- Oby jaknajwięcej takich zawiadomień!	47
	- Narada dla kierowników bibliotek powiatowych	47
	- Wymiana doświadczeń	48
	- Krótkie informacje z życia bibliotek	48
	- Kwiatki z naszej rabatki	50
	Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich	51

PRZED NOWYM SEZONEM CZYTELNICZYM

Potrzeby, braki i możliwości bibliotek. Zamierzenia Działu Instrukcyjno-Metodycznego Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

I. Wrzesień w bibliotekach miejskich, a październik w wiejskich, to początek sezonu czytelniczego - z każdym dniem mniej jest słońca, a więcej odwiedzin czytelników w wypożyczalniach. Zaczyna się dla bibliotekarza okres intensywnej pracy, który potrwa aż do maja. Najwyższy czas, by otrząsnąć się z nastrojów wakacyjno-urlopowych i w oparciu o dotychczasowe doświadczenia oraz trzeźwą ocenę potrzeb i możliwości zastanowić się nad planem pracy swej biblioteki w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym.

- Z jakim bagażem osiągnięć i braków wchodzi biblioteki Warmii i Mazur w nowy sezon? Jakie są najpilniejsze stojące przed nimi zadania? - Zastanówmy się nad tym.

Faktem pozytywnym, który napawać nas może optymizmem, jest niezłe zaopatrzenie bibliotek w księgozbiór i niezłe na ogół przysposobienie czytelnicze tego księgozbioru. Większość naszych bibliotek posiada spore - w stosunku do liczby czytelników i mieszkańców - księgozbiory, w których znajduje się dużo nowości wydawniczych z lat ostatnich. Niezłe na ogół jest także zaopatrzenie księgozbiorów w cenne wydawnictwa informacyjne, popularno-naukowe i społeczno-polityczne, choć oczywiście w poszczególnych powiatach i bibliotekach sytuacja pod tym względem kształtuje się bardzo różnie. Czytelnik znajdzie w naszych bibliotekach ciekawe książki, które mogą i powinny go zainteresować przy odpowiedniej pracy bibliotekarza. Także fundusze na zakup książek w roku 1962 w większości powiatów są, na ogół, dość duże - przeważnie poważnie wzrastają w stosunku do roku obecnego. A więc sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia w księgozbiór jeszcze się poprawi. A to jest przecież podstawą materialną rozwoju czytelnictwa i pracy oświatowo-kulturalnej bibliotek.

Dalszy fakt pozytywny - to pewna stabilizacja pracy i kadr w wielu powiatach, gdzie dotychczas działa się nie najlepiej. Także wielu kolegów zdobędzie w roku bieżącym kwalifikacje bibliotekarskie ogólne i specjalistyczne. Stabilizacja pracy, wzrost kwalifikacji kadr wróży poprawę, rozszerzenie i pogłębienie form pracy bibliotek.

W ubiegłych dwóch latach zanotowaliśmy dość znaczny rozwój czytelnictwa /w roku 1959 - wzrost liczby czytelników w stosunku do roku 1958 o siedem tysięcy, w roku 1960 dalszy wzrost o prawie osiem/. Czy jednak wzrost ten był odpowiednio duży do posiadanych możliwości, czy my - bibliotekarze olsztyńscy - w pełni te możliwości wykorzystaliśmy? Fakty wskazują, że takiego wniosku wyciągnąć nie sposób. Mamy na swoim koncie poważne zaniedbania, przeoczyliśmy lub nie doceniliśmy wielu możliwości rozszerzenia i pogłębienia pracy bibliotek. Wskazuje na to choćby konfrontacja wskaźników czytelnictwa w skali ogólnopolskiej i w naszym województwie za dwa ostatnie lata. Mimo że materialne podstawy rozwoju czytelnictwa - jak już wskazano - mamy na ogół lepsze niż większość innych województw, dynamika rozwoju bibliotek i czytelnictwa była u nas w ostatnich latach słabsza niż przeciętnie w kraju: mniej organizujemy niż inni nowych bibliotek /przy znacznych jeszcze potrzebach i możliwościach w tej dziedzinie/ mniej zakładamy czytelni przy bibliotekach, mniej zyskujemy nowych czytelników. I tak w r. 1960 procent czytelników w stosunku do roku ubiegłego /w stosunku do liczby mieszkańców/ wzrósł w skali ogólnopolskiej o 1,1% - u nas o 0,9%, podobnie kształtują się i inne wskaźniki. Powodem tego stanu rzeczy - obok pewnych nie-

zależnych od nas czynników obiektywnych - są niedostatki w pracy bibliotek.

Spróbujmy wskazać na niektóre pilne aktualne potrzeby w pracy bibliotek, na braki, które są przyczyną pewnych zahamowań w pracy bibliotek.

Nasze biblioteki w zbyt małym jeszcze stopniu spełniają rolę placówek oświatowo-informacyjnych, za jednoczesne podstawowych, fundamentalnych swych zadań uznających pomoc społeczeństwu w szerzeniu wiedzy praktycznej i wiedzy o świecie społecznym. Tylko rozwinięcie takiej działalności - rozwinięcie form bezpośredniej i pośredniej pomocy do kształcającym się i działalności informacyjnej w najszerszym znaczeniu tego pojęcia może szybko i radykalnie zwiększyć autorytet bibliotek w środowisku i poszerzyć tym samym ich możliwości pracy. Co nasze biblioteki mogą i powinny robić, aby ten podstawowy swój obowiązek spełniać w większym niż dotychczas stopniu.

Zadań ważnych i podstawowych w tej dziedzinie jest kilka. Przede wszystkim rozszerzyć się musi i zwłaszcza pogłębić działalność informacyjną, a to jest uzależnione przede wszystkim od odpowiedniego przygotowania do tej pracy bibliotekarzy, od ich pracy samokształceniowej. Trudno wyobrazić dziś sobie dobrą bibliotekę bez wyodrębnionego księgozbioru podręcznego, bez odpowiedniego jego opracowania i udostępniania, bez kompletowania i udostępniania czytelnikom całego zestawu pomocy informacyjnych. Na bibliotekach powiatowych i bibliotekarzach gromadzkich ciąży poważny obowiązek systematycznego uzupełniania księgozbiorów podręcznych i kompletowania innych materiałów informacyjnych pod kątem potrzeb środowiska.

Drugie zadanie, wiążące się z rolą oświatową bibliotek, to sprawa prenumeraty czasopism. Czasopisma to najpoważniejszy środek informacji o zagadnieniach świata współczesnego. Z tego względu równie niezbędny w bibliotece jak bogaty księgozbiór jest nie mniej bogaty zestaw czasopism popularno-naukowych, społeczno-politycznych i kulturalno-literackich. A z tym w bibliotekach dotychczas jest nie najlepiej.

Ze sprawą rozwoju form działalności oświatowo-informacyjnej w środowisku - zwłaszcza wiejskim - nierozzerwalnie związana jest sprawa rozwoju czytelników. Prowadzić bowiem działalność oświatową można tylko w kulturalnych warunkach lokalowych. Ze wstydem musimy się przyznać, że w tej dziedzinie my, bibliotekarze olsztyńscy, wykazaliśmy w ostatnim okresie niewiele inicjatywy i troski. O ile w roku 1959 byliśmy pod tym względem pionierami w skali ogólnokrajowej, to obecnie jesteśmy raczej maruderami. Niewątpliwie, jeśli potrafimy w swoich środowiskach wykazać się aktywną, dobrą pracą i przedstawić odpowiednio udokumentowane propozycje i plany, znajdą się i lokale, i pieniądze na meble, pomoce do pracy oświatowej, prenumeratę czasopism. Potrzebna jest tylko stała troska bibliotekarza o te sprawy. Powinniśmy brać przykład z pracy kolegów w powiatach Pasłęk, Morąg, Iława, gdzie zorganizowano już czytelnie niemal we wszystkich bibliotekach gromadzkich /Pasłęk/ lub w ich znacznej części.

Sprawa rozwoju czytelników przy bibliotekach wykazuje dobitnie, że zbyt mała jest dotychczas aktywność naszych bibliotekarzy w środowisku, że w zbyt małym stopniu wychodzą oni z inicjatywą działalności oświatowej poza lokal biblioteki. Zawęża to zakres ich pracy, zmniejsza możliwości, nie sprzyja gruntowaniu się autorytetu w środowisku. W zbyt małym stopniu spółdzielczość wiejska pomaga bibliotekom finansowo, zbyt mało kół ZMW sprawuje patronat nad pracą punktów bibliotecznych, zbyt małe jest współdziałanie bibliotek z kółkami rolniczymi. Możliwości w tym zakresie są równie ogromne, jak mało wykorzystane.

Sprawa przyczyniająca wiele troski tym, którzy śledzą uważnie rozwój czytelnictwa w skali wojewódzkiej, jest nierównomierny rozwój

poszczególnych powiatów. Sprawa jest tym bardziej niepokojąca, że powiaty opóźnione w rozwoju wykazują przeważnie słabszą dynamikę rozwojową niż powiaty lepsze. Najlepiej ilustrują to liczby: o ile np. w r. 1959 powiat najslabszy miał 7,3 % czytelników w stosunku do ogółu mieszkańców, a najlepszy 13,7 %, o tyle w r. 1960 odpowiednie liczby wynoszą 7,6% i 14,4%. Jak widzimy, nożyce rozwierają się coraz szerzej. Podobnie ma się sprawa z ilością wypożyczeń na 1 czytelnika, wypożyczaniem książek popularno-naukowych, wypożyczaniem międzybibliotecznym, ilością czytelników przy bibliotekach i innymi podstawowymi wskaźnikami czytelnictwa i pracy bibliotek. Aby można było mówić o dalszym prężnym rozwoju czytelnictwa w skali ogólnowojewódzkiej, konieczne jest usunięcie zaniedbań w powiatach słabszych i przyspieszenie ich rozwoju. Odnosi się to przede wszystkim do powiatów: Bartoszyce, Braniewo, Górowo, Olsztyn, a w mniejszym stopniu także do Nowego Miasta, Ostródy, Węgorzewa. W wielu wymienionych powiatach sytuacja zmienia się na korzyść: następuje - jak już wspomniano - stabilizacja kadr i z radością obserwujemy żywe zainteresowanie rad narodowych sytuacją panującą w bibliotekach. Wróży to dobrą przyszłość. - Ze zaś nawet w krótkim czasie możliwe są duże zmiany na lepsze, wykazuje dobitnie przykład Iławy, gdzie w ciągu niespełna trzech lat najbardziej zaniedbane - w skali wojewódzkiej - biblioteki stały się w wielu wypadkach przodującymi, a liczba czytelników zwiększyła się o 1/3.

Ostatnie zagadnienie, które chcemy zasygnalizować, to sprawa rozwoju sieci bibliotecznej. I w tej dziedzinie istnieją między poszczególnymi powiatami znaczne dysproporcje - szczególnie w ilości i jakości pracy - punktów bibl. Są powiaty mające sieć biblioteczną bardzo rozbudowaną, są też takie, gdzie dużo w tej sprawie pozostaje jeszcze do zrobienia. Odnosi się to zwłaszcza - w zakresie organizacji nowych bibliotek - do powiatów: Nowe Miasto, Ostróda, Giżycko i Pasiek. Aktualna jest także i warta przedyskutowania sprawa tworzenia w uzasadnionych wypadkach filii bibliotecznych w dużych wsiach nie będących siedzibami gromad /do problemu tego powrócimy w najbliższym numerze "Informatora"/.

Przedstawiony wyżej rejestr potrzeb, braków, osiągnięć i możliwości bibliotek nie wyczerpuje oczywiście w minimalnym nawet stopniu całokształtu zadań stojących przed bibliotekami. Dla jasności i "strawności czytelniczej" artykułu zrezygnowano celowo z pewnych zagadnień - często nawet bardzo istotnych, np. praca z dziećmi, w której to dziedzinie dużo mamy przed sobą do zrobienia /także do tego problemu powrócimy w najbliższym numerze "Informatora"/.

II. W jaki sposób praca działu Instrukcyjno-Methodycznego WiMBP wspierać będzie pracę bibliotek terenowych na wskazanych odcinkach? Na tym miejscu piszemy oczywiście jedynie o sprawach, które zainteresować mogą ogół bibliotekarzy, nie dotykając spraw często ważnych i ciekawych, ale skierowanych tylko do pewnych środowisk.

Jedną z podstawowych form oddziaływania WiMBP na pracę bibliotek terenowych jest działalność szkoleniowa. Oprócz systematycznych ciekawych seminariów szkoleniowych dla kierowników i instruktorów bibliotek powiatowych, dział Instrukcyjno-Methodyczny projektuje zorganizowanie seminariów i kursów szkoleniowych dla kierowników czytelników przy bibliotekach gromadzkich i małomiejskich, dla pracowników prowadzących służbę informacyjną w bibliotekach powiatowych /wspólnie z działem Informacyjno-Bibliograficznym/ oraz dla pracowników prowadzących pracę z dziećmi. Duży nacisk położony zostanie na organizację międzybibliotecznych praktyk wstępnych i doskonalących.

W programach zajęć szkoleniowych szczególnie baczna uwagę zwróci-
my na działalność oświatowo-informacyjną bibliotek oraz zagadnienia
współpracy bibliotek ze środowiskiem i ochrony mienia społecznego w bi-
bliotekach. Dużo uwagi i troski poświęcimy zagadnieniom wykrystalizowa-
nia się właściwego wzorca działalności czytelną w naszym regionie i rea-
lizacji w praktyce najwłaściwszego wzorca w tej dziedzinie.

Inicjować będziemy - w zakresie ogólnowojewódzkim - szereg form
pracy, celem których jest dopomożenie bibliotekarzom w aktywizacji czy-
telnictwa i rozwinięciu szerszej pracy środowiskowej. Temu celowi mają
służyć m.in. organizowane przez Wojewódzką Bibliotekę konkursy czytel-
nicze. Konkursy te organizujemy w ścisłym współdziałaniu z około dzie-
siątkiem instytucji i organizacji i cieszymy się z dobrze na ogół ukła-
dającej się współpracy z tymi instytucjami. Życzymy kolegom, by współ-
praca w tej dziedzinie także "w dole" układała się również pomyślnie
jak w Olsztynie, ale to zależy w przeważającej mierze od własnej ini-
cjatywy i chęci współpracy poszczególnych bibliotekarzy /nie wszędzie
dotychczas pod tym względem sytuacja jest zadowalająca/.

Będziemy drukować i rozsyłać do wszystkich bibliotek w wojewódz-
twie pomoce dla bibliotekarzy i czytelników /w ramach posiadanych możli-
wości finansowych, a te nie są zbyt duże/. Obok znanych i popularnych
w terenie wydawnictw periodycznych - "Informatora WIMBP" i "Kartek z
Kalendarza" /opracowywanych wspólnie z Działem Informacyjno-Bibliogra-
ficznym/ w najbliższym czasie wydrukujemy ścienny indeks do katalogów
rzeczowych w bibliotekach gromadzkich /wiele sobie po nim obiecujemy!/ i
ogłoszenie informujące czytelników o zasadach wypożyczania międzybi-
bliotecznego. Będziemy drukować także plakaty i zakładki do książek
związane z aktualnymi ważnymi zagadnieniami /m.in. 20-leciem PPR/.

Ważną sprawą jest zagadnienie druków zbędnych w bibliotekach.
Z przyjemnością możemy zakomunikować, że WIMBP przygotowała do użytku
bibliotek terenowych obszerny /ponad 1000 pozycji/ wykaz druków bezwar-
tościowych lub nieprzydatnych w bibliotekach gromadzkich i że wykaz ten
oceniony już został pozytywnie i zatwierdzony przez Wydział Kultury PWRN
i inne zainteresowane czynniki.

W miarę naszych możliwości będziemy dążyć do poczynienia przez
władze wojewódzkie i powiatowe posunięć, mających na celu wzmocnienie
bibliotek. Posunięcia te to - w skali ogólnowojewódzkiej: uzyskanie
funduszków na wyposażenie czytelną, większych funduszków na prenumeratę
czasopism, większych funduszków na zakup książek oraz polepszenie sytuacji
lokalowej bibliotek; - w poszczególnych powiatach: unormowanie sytuacji
kadrowej, polepszenie jakości kadr w bibliotekach powiatowych, przyzna-
nie dodatkowych funduszy na zakup książek oraz rozszerzenie sieci bi-
bliotek. M.in. także - wobec przychylnej postawy PWRN - będziemy oddzia-
ływać na terenowe rady narodowe w ramach organizowanego przez PWRN
szkolenia dla kadry rad narodowych, zwłaszcza gromadzkich.

We wszystkich dziedzinach naszej pracy przywiązujemy ogromną
wagę do możliwie szerokiej wymiany doświadczeń między bibliotekarzami
województwa - chcemy, by każde osiągnięcie najmniejszej nawet biblioteki
gromadzkiej było znane innym, ułatwiało innym pracę. Wymiana doświadczeń
odbywać się będzie poprzez szeroki wachlarz form: rozmaite formy zajęć
na seminariach szkoleniowych, praktyki, artykuły w "Informatorze WIMBP".

Do pracy w nowym sezonie czytelniczym przystępujemy pełni optym-
izmu - mimo wskazanych na wstępie okoliczności dla nas niepomyślnych.
Do optymizmu tego upoważnia trzeźwa ocena materialnych podstaw naszej
działalności i możliwości działania. Jeśli do tych możliwości dołączy
się aktywny stosunek do zagadnień czytelnictwa wszystkich bibliotekarzy
województwa - a w to wątpić chyba nie należy - sezon czytelniczy
1961/62 podsumujemy poważnymi osiągnięciami w rozwoju czytelnictwa.

Stanisława Badowska
Olsztyn

OLSZTYN U PROGU DRUGIEGO ROKU OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU "WIEDZA POMAGA W ŻYCIU"

Ogólnopolski Konkurs "Wiedza pomaga w życiu" został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przedłużony na rok oświatowy 1961/62. Stało się to zgodnie z życzeniami wielu bibliotek i trzeba stwierdzić, że stwarza to nowe, ciekawe możliwości. W ubiegłym sezonie czytelniczym biblioteki zainicjowały bowiem w ramach konkursu wiele ciekawych form pracy w zakresie popularyzacji księgozbioru itp. - owoce tej pracy będą widoczne dopiero w tym roku. Bibliotekom, które niewiele jeszcze w tym zakresie zrobiły, przedłużenie konkursu daje szansę nadrobienia zaległości, wszystkim zaś placówkom pozwala skorzystać z utartych już ścieżek i osiągnąć w tym roku lepsze wyniki niż w ubiegłym.

W bieżącym sezonie musi wzrosnąć w tym zakresie własna inicjatywa bibliotek wszystkich szczebli. Każda biblioteka, od gromadzkiej poczynając, powinna sobie obrać jeden z tematów, podanych w broszurze MKiS z roku 1960, ewentualnie obrać sobie jakieś inne zagadnienie i popularyzować je poprzez wystawki, konkursy czytelnicze, pogadanki, dyskusje i inne formy. W planach pracy należy szczególnie starannie i w szerszym niż dotąd zakresie przewidzieć różne formy pracy z czytelnikiem masowym, jak konkursy, wystawki, rozwój służby informacyjno-bibliograficznej, tworzenie kółek głośnego czytania i innych, pogadanki, spotkania autorskie, z miejscowymi działaczami kulturalnymi i politycznymi, zajęcia z dziećmi itd.

Poza tym biblioteki wszystkich szczebli powinny włączyć się do pracy nad przeprowadzeniem konkursów czytelniczych i dla bibliotek - organizowanych przez Bibliotekę Wojewódzką. Konkursów tych będzie w bieżącym sezonie trzy.

Pierwszy - to konkurs dla miłośników literatury radzieckiej. Będzie on trwał w październiku i listopadzie, zaś w grudniu odbędzie się w Olsztynie uroczyste zakończenie konkursu. Uczestnicy będą zobowiązani do przeczytania książek i opracowania ankiety. Szczegółowe zasady konkursu oraz wykazy lektur biblioteki powiatowe otrzymały już w połowie sierpnia. W końcu września zostaną rozesłane do bibliotek afisze i ulotki. W konkursie tym przewidziane są liczne cenne nagrody także dla wyróżniających się w tej pracy bibliotekarzy i bibliotek a m.in. wyjazd bezpłatny do ZSRR, radia, zegarki, aparaty fotograficzne.

W grudniu 1961 i styczniu 1962 r. będzie trwał konkurs dla bibliotek na formy pracy, popularyzującej zagadnienia, związane z 20-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Proponowane są takie formy pracy, jak wystawy, katalożki zagadnieniowe, spotkania z b.działaczami PPR, pogadanki i odczyty.

W lutym - maju 1962 r. WiMBP zorganizuje konkurs czytelniczy dla środowisk wiejskich /na znajomość książek o charakterze poradnikowym/, którego zakończenie odbędzie się podczas DOKiP.

Jak więc z powyższego wynika, pracy jest dużo. Jest to jednak praca wdzięczna i otwierająca szerokie możliwości inicjatywie poszczególnych bibliotek. Na tę inicjatywę właśnie czekamy i życzymy naszym bibliotekom zdobycia wielu nagród na szczeblu ogólnopolskim po zakończeniu konkursu.

CO O "POJEZIERZU" KAŻDY BIBLIOTEKARZ WIEDZIEĆ POWINIEN

O Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym "Pojezierze" można już obecnie mówić bardzo dużo, ograniczona jednak ramami artykułu zmuszona jestem do podania jedynie rzeczy najważniejszych.

Działalność swoją rozpoczęło SS-K "Pojezierze" od jesieni 1956 roku. Siedziba Zarządu Głównego mieści się w Olsztynie. Posiada już obecnie na terenie innych województw oddziały w Białymstoku i Koszalinie, a na terenie naszego województwa w Lidzbarku Warmińskim i Reszlu, a w innych miejscowościach koła. Ogółem liczy już około 200 członków /Stowarzyszenie nie jest organizacją masową/.

Założenia statutowe nakreśliły Stowarzyszeniu następujące szczytne główne cele: aktywizację kulturalną Ziemi Północnych oraz wyzyskanie dla celów współczesnego życia tradycji historycznej Warmii i Mazur.

Realizacja programu działalności kulturalno-oświatowej SS-K "Pojezierze" z każdym rokiem zatacza szersze kręgi, w wyniku czego m.in. już dziś w dorobku swoim może się poszczycić odbudową cennych zabytków kultury - zabytkowych zamków w Lidzbarku Warm., Giżycku i Reszlu.

W bogato zakrojonym programie działalności oświatowej zorganizowano w Olsztynie i szeregu ośrodków terenowych wiele odczytów i spotkań autorskich z wysokiej klasy naukowcami i autorami. Zorganizowano też - wspólnie z Muzeum Narodowym w Warszawie i in. muzeami - kilka cennych wystaw plastycznych. Dużym powodzeniem cieszyły się takie wystawy, jak "Malarstwo polskie XIX wieku". Do wysoko ocenianych przez znawców, turystów i społeczeństwo należy zaliczyć udostępnioną aktualnie wystawę obrazującą czasy Ignacego Krasickiego na zamku w Lidzbarku i wystawę obrazów "Polskie malarstwo realistyczne XIX - XX w." w zamku w Reszlu.

Przedstawiciele władz SS-K "Pojezierze" w sposób godny podziwu i uznania nawiązali i aktywnie utrzymują kontakty z centralnymi ośrodkami kulturalnymi w Warszawie i Krakowie, co ma znaczny wpływ na ożywienie życia kulturalnego naszego województwa. Przyczynia się także do zainteresowania bieżącymi problemami naszego regionu. Budzi też szacunek do historii naszych ziem. Żywe kontakty utrzymuje również z takimi województwami, jak: Białystok, Opole, Zielona Góra. Potrzeba wymiany wydawnictw o charakterze naukowym zrodziła inicjatywę nawiązania kontaktów z zagranicą.

Trzeba wiedzieć, że SS-K "Pojezierze" wzbogaciło nasz region i tym samym nasze biblioteki szeregiem cennych wydawnictw, utrwalając w nich przeszłość historyczną regionu. Udzieliło poparcia młodym zdolnym prozaikom i poetom wydając ich tomiki debiutanckie. Owoce tych wysiłków wydawniczych Stowarzyszenia ilustruje załączony w niniejszym numerze Informatora zestaw bibliograficzny.

SS-K "Pojezierze" wydaje nadto miesięcznik "Warmię i Mazury", na łamach którego umieszczają artykuły oraz prace wybitniejsi twórcy z terenu Warmii i Mazur oraz osoby z innych części Polski, zainteresowane tym regionem.

Dochody z wydawanego przez "Pojezierze" ciekawego, kolorowego magazynu "Panorama Północy", cieszącego się znacznym powodzeniem wśród czytelników całej Polski, zapewniają do dziś podstawę materialną do realizacji chlubnych celów społeczno-kulturalnych i oświatowych Stowarzyszenia. Poza w/w wydawnictwami w ramach szeroko zakrojonej działalności propagandowej historycznych i turystycznych walorów naszej - jakże pięknej - ziemi warmińsko-mazurskiej SS-K "Pojezierze" wydaje kolorowe foldery o dużej wartości graficznej.

Dla nas bibliotekarzy przy urządzaniu wystaw o tematyce regionalnej wydawnictwa te mają duże znaczenie - tak ze względu na treść, jak i barwną szatę.

"Pojezierze" w wyniku swej skrzętnej zapobiegliwości uruchomiło w Olsztynie własne zakłady graficzne, co w dużej mierze ułatwia działalność wydawniczą. Wszystkie dotychczasowe wydawnictwa WiMBP są właśnie drukowane w tych zakładach.

Całokształtem działalności Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego "Pojezierze" zarówno organizacyjnej jak i programowej, przedstawionej w niniejszej informacji tylko w ogólnych zarysach, kieruje poważny zespół ofiarnych działaczy kulturalno-oświatowych naszego województwa.

Do najbardziej aktywnych ludzi "Pojezierza" - zarazem władz - którym należy zawdzięczać rozwój Stowarzyszenia należą: Hieronim Skurpski, dyr. Muzeum Mazurskiego w Olsztynie, piastujący zaszczytne stanowisko prezesa, Henryk Świącicki - naczelny redaktor "Panoramy Północy", Henryk Panas - red. naczelny "Warmii i Mazur" i kierownik wydawnictw, Michał Frank - organizator zakładów graficznych, Jerzy Putrament - jeden z członków - założycieli i równocześnie poważny protektor Stowarzyszenia na terenie stolicy, Władysław Ogrodziński - dyrektor programy Stowarzyszenia. Równie poważny wkład w dzieło rozwoju SS-K "Pojezierze" włożyli między innymi: poseł na Sejm PRL - Walter Późny oraz wiceprezes Zarządu Głównego i zarazem redaktor "Panoramy Północy" - Gerard Skok, którzy są jednocześnie przedstawicielami ludności miejscowego pochodzenia we władzach Stowarzyszenia.

Działalność "Pojezierza" cieszy się poparciem władz miejscowych i centralnych oraz miejscowych środowisk kulturalnych. Oprócz artystów, literatów, naukowców czynny udział w pracach Stowarzyszenia biorą reprezentanci władz oraz czołowych placówek kulturalnych w Olsztynie. Należą do nich między innymi: z-ca przewodniczącego PWRN - Tadeusz Gączewski, przewodniczący PPRN w Lidzbarku - Kazimierz Matera, naczelny redaktor "Głosu Olsztyńskiego" - Jerzy Szymański, dyrektor Polskiej Rozgłośni Radiowej w Olsztynie - Bronisław Sałuda.

Działalnością programową Stowarzyszenia kieruje dyrektor Władysław Ogrodziński - znana bibliotekarzom postać, z którą bliżej zapoznaje nas "Informator" w załączonym wywiadzie.

W obecnych planach "Pojezierza" wysunęła się na czoło sprawa uruchomienia w Olsztynie regionalnej placówki naukowej dla badań w zakresie nauk społecznych. Projektowana placówka ma powstać z początkiem roku 1962. Dysponować ona będzie biblioteką naukową oraz pracowniami dla poszczególnych dyscyplin naukowych.

Równocześnie projektuje się też uruchomienie Klubu Filmowego "Pojezierza", którego zadaniem będzie realizacja filmów amatorskich poświęconych problematyce Warmii i Mazur oraz współpraca z miejscową telewizją.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna nie tylko pilnie obserwuje działalność Stowarzyszenia i cieszy się jego osiągnięciami. Chętnie też z nim współpracuje w zakresie działalności oświatowej. Wyniki tej współpracy pozwoliły na zorganizowanie wielu ciekawych spotkań autorskich oraz odczytów z zakresu historii, krytyki literackiej, historii sztuki itd. /m.in. spotkania z Jerzym Andrzejewskim, Igorem Newerlym, Arturem Sandauerem, Andrzejem Kijowskim i in./.

W bieżących i przyszłych planach WiMBP zamierza wnieść swój wkład do rozszerzenia współpracy ze Stowarzyszeniem w oparciu o biblioteki terenowe, ze szczególnym zwróceniem uwagi na środowiska, w których zostały założone oddziały i koła terenowe "Stowarzyszenia".

WYDAWNICTWA "POJEZIERZA"
ZA LATA 1957-1960

K A L E N D A R Z E

1. Kalendarz Mazur i Warmii. 1958. Red. Andrzej Wakar. Olsztyn 1957 8° s.255, 1 nlb., ilustr.
2. Kalendarz Mazur i Warmii. 1959. Red. Andrzej Wakar. Olsztyn 1958 8° s.255, 1 nlb., ilustr., mapa.
3. Kalendarz Mazur i Warmii. 1960. Red. Andrzej Wakar. Olsztyn 1959 8° s.320, ilustr.
4. Kalendarz Mazur i Warmii. 1961. Red. Andrzej Wakar. Olsztyn 1960 8° s.159, 1 nlb., ilustr., tab.

INFORMATORY I PRZEWODNIKI KRAJOZNAWCZE

5. Elbląg - Ostróda. Tekst: Witold Piechocki i Władysław Ogrodziński. Olsztyn 1960 cm.43 x 28, złoż. cm.22 x 9,5, ilustr., mapa, Informator turystyczny, zapoznaje z historią kanału elbląsko-ostródzkiego i obiektami turystycznymi leżącymi na trasie kanału.
6. Grunwald 1410-1960. Tekst: Władysław Ogrodziński i Tadeusz Ostojcki Olsztyn 1960 cm. 42 x 30, złoż. cm. 21 x 10, ilustr., mapa. Informator turystyczny zapoznaje z historią i przebiegiem bitwy pod Grunwaldem oraz obiektami turystycznymi leżącymi na szlaku grunwaldzkim.
7. Informator elbląski. Elbląg, Ostróda, Iława, Malbork-Olsztyn 1959 oraz mies. Warmia i Mazury 16°, s.56, plan 1. Zawiera krótkie wiadomości historyczne o Elblągu i miejscowościach leżących w pobliżu miasta.
8. Poznaj Warmię i Mazury. Szlakiem Kopernika. Red. i tekst - Władysław Ogrodziński - Olsztyn 1959 cm. 21 x 29, złoż. cm. 21 x 10, ilustr. mapki, portr. Informator turystyczny, zapoznaje z dziejami Warmii, działalnością Kopernika we Fromborku i Olsztynie oraz miejscowościami i zabytkami leżącymi na szlaku kopernikowskim.

HISTORIA. WSPOMNIENIA.

9. Gębik Władysław: XX lat gimnazjum w Kwidzynie. Olsztyn 1957 cm. 14,5 x 21, k. nlb.28, ilustr.portr. Wspomnienia o założycielach, nauczycielach i uczniach polskiego gimnazjum w Kwidzynie, ważnego ośrodka polskości w okresie międzywojennym.
10. Gębik Władysław: Sprawy i ludzie spod znaku Rodła. W 30-lecie szkoły polskiej na Warmii Mazurach i Powiślu. Olsztyn 1959 8°, s.48, ilustr.
11. Grunwald 1410-1960 - Olsztyn 1959 8° s.64, tabl. 16, mapa 1. Broszura wydana z okazji 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Zawiera prace: Kuczyński S.M.: Grunwald - Ogrodziński W.: Wielkość Grunwaldu.
12. Kwas Franciszek: Wspomnienia z mego życia. Olsztyn 1957 8°, s.38, portr. Pamiętnik działacza o polskość Warmii i Mazur, aktywnego członka Związku Polaków w Niemczech, stanowi cenny dokument z życia polskiej Warmii pod zaborem pruskim. Rozdział trzeci przynosi ludowe piosenki i gawędy zanotowane przez Franciszka Kwasa.
13. Lietz Zygmunt: Pamiętki polskości 1919-1939. Przewodnik po wystawie Muzeum Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 1957 Prez. Woj. Rady Narodowej, Wydział Kultury 8°, s.34, 2 nlb., ilustr. portr. mapa.

- W pracy uwzględniono dzieje szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach, Towarzystw Młodzieży i Harcerstwa.
14. Ogrodziński Władysław: Ignacy Pietraszewski uczony /Warmijczyk" z Biskupca. W 90 rocznicę zgonu. - Olsztyn 1960 8°, s.28, portr. tabl. 4, bibliogr.
Życie i działalność Ignacego Pietraszewskiego, urodzonego w Biskupcu R.
 15. Ogrodziński Władysław /Sulima St./: Warmiński "Tatko" z Gietrzwałdu. W trzydziestą rocznicę śmierci Andrzeja Samulowskiego.- Olsztyn 1958 8° cm.14,5 x 21,5, s.65, ilustr., portr.
Bogato ilustrowany zarys życia i działalności Andrzeja Samulowskiego, jednego z czołowych działaczy o polskość Warmii i Mazur.
 16. Naporę Antoni, Wiśniewski Antoni: Z przeszłości Warmii. Teksty. Przekłady. Przypisy. Olsztyn 1960 "Wyd."Pojezierze" 8°, s.183, mapka powiel.
Wybór tekstów źródłowych dotyczących historii Warmii /do użytku szkolnego/.
 17. Pentowski Karol: Pamiętnik Mazura. Oprac. Janusz Jasiński. Olsztyn 1959 Wyd. "Pojezierze" 8°, s.59, 1 nlb., powiel, portr.
Wspomnienia działacza mazurskiego poświęcone głównie akcji plebiscytowej, w której autor brał czynny udział.
 18. Z dziejów Warmii i Mazur. Red. Edward Martuszewski. - Olsztyn 1958 Wyd. "Pojezierze" 8°, s.192. tabl., ilustr., mapa, bibliogr.
Zbiór szkiców dotyczących przeszłości regionu.

LITERATURA PIĘKNA

19. German Edmund: Gorzki pęk rzeczywistości. Olsztyn 1960 "Pojezierze" 16°, s.53.
Zbiorek poezji młodego poety olsztyńskiego.
20. Kajka Michał: Wiersze wybrane. Wybór i przedmowa: Wł. Gębika - Olsztyn 1958 "Pojezierze" Nakł. Ogólnop. Komit. Obchodu Setnej Rocznicy Urodzin M. Kajki 16° s.133, 3. nlb., tabl. 7 w tym portr.
21. Martuszewski Edward: W oczach poetów. Warmia i Mazury 1945-1960. Wybrał i oprac... - Olsztyn 1960 "Pojezierze" 16° s.276.
Praca zawiera wybór utworów poetyckich 100 autorów, wstęp i posłowie pióra E. Martuszewskiego, słowniczek autorów i wykaz bibliograficzny wszystkich utworów poetyckich drukowanych po wojnie, a dotyczących Warmii i Mazur.
22. Oko w oko. Opowieści z dziejów Milicji Obywatelskiej na Warmii i Mazurach. Olsztyn 1960 "Pojezierze" 8°, s.191, ilustr., portr.
Kilka opowiadań zapoznających wycinkowo z niełatwą pracą funkcjonariuszy MO na terenie Warmii i Mazur w latach 1945-1960.
23. Panas Henryk: Bóg wilki i ludzie. Opowiadania mazurskie. Olsztyn 1960 Wyd. "Pojezierze" 16°, s.160, ilustr.
24. Panas Henryk: Patrzymy w słońce. Sztuka w dwu odsłonach. Olsztyn 1959 "Pojezierze" 16°, s.34.
25. Sóbczyk Jan: Święto wiatrów - Olsztyn 1960 Wyd. "Pojezierze" 16°, s.23. Zbiorek poezji młodego poety olsztyńskiego.
26. Sopuch Kazimierz: My dwoje. Olsztyn 1960 Wyd. "Pojezierze" 16°, s.38 1 nlb. Zbiorek poezji młodego poety olsztyńskiego.
27. Śladewski Kazimierz: W gałęziach snu. Olsztyn 1960 Wyd. "Pojezierze" 16°, s.53.
Zbiorek poezji młodego poety olsztyńskiego.

S Z T U K A

28. Modzelewska Teodora: Stroje ludowe Warmii i Mazur. Wstęp: Władysław Gębik. Olsztyn 1958 Wyd. "Pojezierze" 8° s.147, tabl.VIII, rys.40 powiel.
Jest to próba rekonstrukcji stroju ludowego Warmii i Mazur w oparciu o zbiory Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i badania terenowe. Praca m.in. ma na celu służyć pomocą zespołom amatorskim przy sporządzaniu strojów ludowych regionu mazursko-warmińskiego.
29. Pejzaż Warmii i Mazur w twórczości artystów olsztyńskiego. Wyboru prac dokonał Roman Kogucki. Olsztyn 1958 Wyd. "Pojezierze" cm.21x29,5 tab.20.

POZYCJE PRZYGOTOWANE DO DRUKU

1. Reszel - Mrągowo. Składanka turystyczna.
2. Ruciane - Wiartel - Pisz. Składanka turystyczna.
3. Ogrodziński W.: Piękna Nieznajoma.
4. Monografia powiatu Kętrzyn.
5. Młodożeniec S.: Grunwald.
6. Turkowski L.: Wybór poezji.

MGR WŁADYSŁAW OGRODZIŃSKI O SOBIE I SWEJ PRACY

Każdy bibliotekarz naszego województwa na pewno zna, jeśli nie osobiście, to przynajmniej z lektury lub ze "słyszenia" - mgra Władysława Ogrodzińskiego /Stefana Sulimę/. Utalentowany pisarz i naukowiec - popularyzator przeszłości Warmii i Mazur, działacz kulturalny - inicjator wielu poczyniń w tej dziedzinie, entuzjasta "neoregionalizmu" - jeden z założycieli "Pojezierza" i znany działacz tego Stowarzyszenia - Władysław Ogrodziński - to postać związana nierozdzielnie z pojęciem kultury naszego regionu.

Znana ogólnie jest działalność publicystyczna i naukowa Władysława Ogrodzińskiego, mniej natomiast jego związki z bibliotekarstwem i praca przed osiedleniem się w Olsztynie. Od tych więc zagadnień rozpoczynamy naszą rozmowę z dyrektorem działu pracy kulturalno-oświatowej "Pojezierza" /taką funkcję w "Pojezierzu" pełni aktualnie nasz rozmówca/.

- Gdzie się pan wychowywał i jaka była pana pierwsza praca?

- Pochodzę z Krakowa. Dość wcześnie jednak - jeszcze przed wojną - przenieśliśmy się na Śląsk gdzie uczęszczałem do gimnazjum. Śląsk - bogata problematyka historyczna i aktualna związana z tym terenem - bardzo mnie zainteresował. Miałem zamiar nawet pisać pracę magisterską na temat prasy śląskiej, co zresztą nie doszło do realizacji. Po maturze rozpocząłem pracę jako bibliotekarz w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, gdzie pracowałem przez cztery lata, tzn. aż do wybuchu wojny w dziale instruktora bibliotekarskiego. /Przy tej okazji dowiadujemy się, że już wtedy, a więc w bardzo młodym wieku, pan Ogrodziński pracował na stanowisku kierownika siedmiosobowego działu, w którym byli zatrudnieni także ludzie z wyższym wykształceniem/. Tam właśnie wychowałem wielu bibliotekarzy bardzo obecnie cenionych. W tym czasie także napisałem skrypt na temat początków bibliotekarstwa dla potrzeb bibliotekarzy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

- Gdzie pracował pan po wojnie - przed przybyciem do Olsztyna?

- Po wojnie zgłosiłem się do Akademii Umiejętności w momencie, gdy właśnie przystępowano do jej odbudowy i pracowałem w sekretariacie generalnym. W 1953 roku Akademię Umiejętności połączono z Polską Akademią Nauk. Po tej reorganizacji przeszedłem do pracy w Zakładzie Historii

Kultury Materialnej PAN, gdzie pracowałem do 1956 roku. Tam przypadła mi w udziale organizacja biblioteki. W chwili mego odejścia księgozbiór biblioteki tego Zakładu wzrósł do 8 tys. i prowadziła ona wymianę wydawnictw z około 100 punktami zagranicznymi.

- Ponieważ wiemy, że jest pan historykiem ciekawi jesteśmy jaki początek mają pana zainteresowania tą dziedziną wiedzy?

- Od dawna miałem zainteresowania publicystyczne. Pracując naukowo nie mogłem pójść tą drogą, stąd wybrałem coś, co uważałem za zbliżone do publicystyki - historię. Z tego też powodu prace swoje zacząłem drukować podpisując pseudonimem "Stefan Sulima", którym zresztą posługuję się nadal.

- Od kiedy datują się pana zainteresowania Warmią i Mazurami?

- Orientując się, że nikt się nie interesuje głębiej tymi terenami - w 1945 roku zacząłem zbierać materiały dotyczące Warmii i Mazur. Zgromadziłem ok. 100 pozycji bibliograficznych. W tym samym roku odbył się w Krakowie kurs naukowy na temat Ziemi Odzyskanych. W sierpniu 1946 roku wyruszyłem tu z zamiarem napisania kilku reportaży. Drukowane w "Odrze" znalazły szeroki oddźwięk i w 1947 roku zostały wydane w formie książki pt. "Ziemia odnalezionych przeznaczeń".

Do reportaży tych nie przywiązywałem większej wagi. Jednak podczas Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu w 1948 roku przyznano mi za nie nagrodę literacką "Odry" /podobne nagrody otrzymał wtedy także A. Gołubiew, wcześniej E. Osmańczyk i W. C. Grabski/.

Od momentu zetknięcia się z Mazurami, w 1945 roku - co roku tu przyjeżdżałem. W Krakowie istniało od 1945 roku Towarzystwo Przyjaciół Warmii i Mazur. Jako wiceprezes Towarzystwa chciałem bliżej zaznajomić z tymi ziemiami jego członków. Stąd wynikło kształcenie ludzi - seminaria, wyjazdy na Warmię i Mazury.

W 1949 roku Towarzystwo zostało wcielone do Polskiego Związku Zachodniego. Potem założono w Polskiej Akademii Nauk zespół przyjaciół Warmii i Mazur, który prowadził punkty wypoczynkowe połączone z zajęciami naukowymi. W Żabim Rogu, powiat Morąg, jeszcze teraz istnieje taki punkt noszący nazwę "Baba Jaga".

W latach 1947-1949 opracowałem nowy cykl reportaży opublikowanych w "Odrze". Wrażeniom turystycznym - z nawiązaniem do literatury i podaniem wiadomości informacyjnych o opisywanych miejscowościach i ludziach - dałem wyraz w książce stanowiącej literacką monografię rzeki Łyny /pozycja ta znajduje się w wydawnictwie "Pojezierze"/.

W 1956 roku zamieszkałem w Olsztynie /w latach 1957 - 60 pełniłem funkcję kierownika Wydziału Kultury PWRN, następnie przeszedłem do pracy w kierownictwie "Pojezierza" /wydając dalsze prace związane z Warmią i Mazurami, m.in. "Lidzbark Warmiński", stanowiący ułamek mojej pracy magisterskiej, oraz wspólnie z ptof. Kuczyńskim - "Grunwald 1410-1960".

- Jakie prace zaplanował pan na najbliższy okres?

Podpisałem umowę na tom esejów historyczno-literackich, którego orientacyjny tytuł brzmi: "Drogi i bezdroża" lub w "Faldach fioletów". Pozycja mówi o życiu kilku pokoleń po rozbiorach na Warmii i Mazurach, pokazanym poprzez wydarzenia i biografie. Część z nich była już drukowana. Druga opracowywana aktualnie przeze mnie pozycja to antologia tekstów literackich o Warmii i Mazurach. Nawiązuje ona do koncepcji tego wydawnictwa powziętej przez posła Waltera Późnego. Na warsztacie mam także powieść historyczną o stosunkach panujących na Warmii i Mazurach w XIV w.

Wywiad przeprowadziła

Halina Giżyńska

"...OSTAŁ MI SIĘ JENO SZNUR!"

Niesumienni czytelnicy - to jedna z najcięższych plag nękających bibliotekarzy. Corocznie przez długie tygodnie i miesiące przetrzymują setki książek, na które czekają niecierpliwie inni czytelnicy. Wiele pozycji zagubionych przez nich nie wraca w ogóle na półki biblioteczne. Czytelnicy ci nie tylko zubażają księgozbiór bibliotek, ale także zabierają bibliotekarzom wiele godzin cennego czasu zmuszając ich do ciągłego wysyłania upomnień i ponagleń, do żmudnej pracy kontrolnej. Wielu ludzi ciągle jeszcze nie zdaje sobie sprawy, że zatrzymanie książki należącej do biblioteki niczym - w gruncie rzeczy - nie różni się od zwykłej kradzieży.

Musimy jednak ze skruchą przyznać, że do powstania takiej sytuacji niemało przyczynili się sami bibliotekarze. Stwierdzenie takie wygląda na paradoks, ale tak jest naprawdę. W ubiegłych latach panowało wśród znakomitej części bibliotekarzy fałszywe przekonanie, że ściganie niesumiennych czytelników na drodze prawnej zniechęci społeczeństwo do korzystania z biblioteki, źle odbije się na czytelnictwie. Dlatego nierzadko ograniczano się tylko do wysyłania upomnień i osobistego odwiedzania czytelnika w domu, unikając wyciągania dalszych konsekwencji. Tego rodzaju liberalizm nie zawsze przynosił pozytywne rezultaty - często niesumienni czytelnicy byli przekonani, że bibliotekarze nie mają podstaw do dochodzenia na drodze prawnej zwrotu wypożyczonej książki lub należności za nią.

Od kilku lat Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Olsztynie zerwała z tą "strusią polityką". Jeśli czytelnik przetrzymujący książki nie reaguje na upomnienia, otrzymuje pismo zawiadamiające go, że sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. Gdy nie pomoże i to ostrzeżenie - inicjatywę przejmuje notariusz i w razie potrzeby sąd. Wprowadzeniem w życie orzeczeń notariatu lub sądu - jeśli im się czytelnik nie podporządkuje - zajmuje się komornik sądu. Do takiego epilogu dochodzi jednak stosunkowo rzadko, na ogół sprawa kończy się na ostrzeżeniu biblioteki lub piśmie notariatu.

Egzekwowaniem zwrotu książek od czytelników, którzy nie reagują na "normalne" upomnienia, wysyłane przez poszczególne wypożyczalnie, zajmuje się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece p. Sabina Siemaszko. Praca jej nie jest łatwa. Każdy wypadek niezwrócenia książki spowodowany jest inną przyczyną i różny musi być w każdym wypadku stosunek pracownika biblioteki do zaistniałego faktu. Niekiedy zagubienie książki spowodowane jest po prostu lekkomyślnością czytelnika /najwięcej wypadków/, niekiedy jednak powodują je poważne komplikacje rodzinne czy niecodzienny splot okoliczności. Nie jest łatwo zdecydować, kto mówi prawdę, a kto kłamie, komu należy kara za przetrzymanie książki umorzyć, a od kogo wymagać z całą surowością uregulowania należności.

Najlepiej w skomplikowane sprawy związane z pracą p. Sabiny wprowadzą nas fragmenty listów, otrzymywanych od czytelników w odpowiedzi na ostrzeżenia grożące skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Jedną z najczęściej spotykanych przyczyn niezwrócenia książki jest zmiana przez czytelnika miejsca zamieszkania. W natłoku spraw związanych z przenosinami wielu ludzi uważa - niestety - taki "drobiazg" jak zwrot książki do biblioteki za rzecz najmniej ważną. A potem zwrot jest utrudniony, uważa się, że biblioteka zapomni, nie odnajdzie - jednym słowem, sprawa ulegnie przedawnieniu. Nowy adres jednak jest

łatwo ustalić poprzez biuro adresowe i "amigranta" ściga pismo Biblioteki zakończone groźnym sformułowaniem: "Jeśli należność wobec biblioteki nie zostanie uregulowana do dnia sprawa zostanie skierowana do sądu z tytułu przywłaszczenia mienia państwowego". Reakcje na takie sformułowanie są rozmaite. Oto list obecnego mieszkańca Morąga: "Uprzejmie komunikuję, że książka "Zbrodnia i kara" była mi zaginęła w trakcie przeprowadzki z Olsztyna do Morąga. W/w książkę po odnalezieniu przesyłam. Za zaistniały wypadek przepraszam". Takich listów jest większość, ale zdarzają się i inne.

Czytelnicy usiłują dość często udowodnić, że na pewno książkę zwrócili, że w ogóle jej nie wypożyczyli, że oddali do oddania osobie trzeciej. Często są pełni oburzenia na bibliotekę, która niewinnie - rzekomo - ich przesładuje. Oto typowy dla takich czytelników list "kulturalnego" magistra germanistyki, ob. H.K., mieszkającego obecnie w Wałbrzychu: "Że biblioteka szuka swej rzeczy to zrozumiałe, ale żeby ślać list z pogroźkami o oddanie do sądu itd. - to nie świadczy pochlebnie o kulturze pracownika danej instytucji. Więc jeszcze raz oświadczam: książki nie wypożyczyłem. I proszę żeby mnie daremnie nie szukano". Cóż, pracownik "danej instytucji" był uparty i p. magister musiał zapłacić za zagubioną książkę oraz za upomnienia i karę za przetrzymywanie książki.

Reakcje osób bardziej krewkich bywają jeszcze ostrzejsze. Oto początek listu niejakiego ob. J.W.: "Dnia 27 X 1960r. otrzymałem kartkę pocztową, której treść aż mnie o mało nie doprowadziła do pasji..." Bardzo autorytatywne są listy dyrektorów i byłych dyrektorów. Oto fragment listu ob. Z.K. z Przeźmierowa k/Poznań: "Przesyłając Wam wasze pismo z powrotem komunikuję, że treści jego nie przyjmuję do wiadomości! Uzasadnienie - zajmując w Olsztynie stanowisko dyrektora Okręgu PZZ przy wyjeździe z Olsztyna posłałem sekretarkę do Waszej biblioteki z książką i książka ta została oddana".

A oto inny list z tego samego rodzaju. Ob. E.J. z Krakowa pisze z wielkopańska: "Wysyłam 26,20 zł za książkę, poddając w wątpliwość, czy istotnie ten fakt miał miejsce, niezwrócenia przeze mnie książki. Dodatkowych opłat żadnych nie uwzględniam. W związku z czym proszę zaoszczędzić sobie fatygi korespondencji do mnie". Gdy korespondencję z ob. ob. J.W., Z.K. i E.J. nawiązał notariusz, ten ich odpowiedzi stał się mniej stanowczy: zapłacili wszelkie należności wobec biblioteki bez dalszego oporu.

Niektórzy czytelnicy nade wszystko kochają dokładność. Nie przeczą nawet, że książkę wypożyczyli, ale chcą, by im to przekonująco udowodnić. Bibliotekarz, chcąc nie chcąc, musi to zrobić, z dalszą stratą swego czasu. Oto końcowy fragment listu ob. S.J. z Lidzbarka Warmińskiego: "Jeśli wszystko przemawiać będzie za tym, że to ja osobiście pobrałam wspomnianą książkę, oczywiście nie mam zamiaru ociągać się i należność ureguluję. Ale ewentualnie za czyjeś grzeszki płacić nie będę". Wielu czytelników, których należności wobec biblioteki sięgają nieraz sum wysokich /kary za przetrzymywanie książek przez kilka lat/, stara się coś utargować. Oto charakterystyczny list studenta: "Książkę zostawiłem w szatni. Gdy się po nią zgłosiłem - jej już nie było. Z pieniędzmi - jak to w życiu studenckim bywa - krucho. Załatwmy więc sprawę polubownie" /zasady proponowanego kompromisu: wy nie oddawajcie sprawy do sądu i umórzcie karę, a ja - gdy będę miał pieniądze - zwrócę za zagubioną książkę/.

Powody, dla których książka nie została zwrócona, są rozmaite. Ale okoliczności, w których zaginęła książka ob. R.J. z Olsztyna, naprawdę nie należą do codziennych. "Proszę o umorzenie kary za zagubienie książki... Nadmieniam, że porzuciła mnie żona, rozwiodła się i zabrała wszystkie książki".

Listy niektórych czytelników - to prawdziwe dzieła literackie. Oto np. ob. J.J. z Olsztyna w odpowiedzi na list notariusza nadesłał do

WiMBP obszerny list, w którym barwnie i plastycznie, z niepoślednim humorem, opisuje swoje skomplikowane dzieje na przestrzeni kilku ostatnich lat. Moment kulminacyjny: "Ostał mi się jeno sznur - ale nie skorzystam. Diabelnie lubię żyć i koniec". Dopiero po takim psychologicznym przygotowaniu wyłuszcza prośbę: zapłacę wszystko co do grosza, ale rozłóżcie mi na kilka rat.

Już choćby z podanych przykładów widać, jak trudna i skomplikowana jest praca p. Sabiny. Wymaga stanowczości, a jednocześnie taktu, nie-raz wręcz... odwagi. Ale przynosi rezultaty nader istotne. Zdecydowana obrona własności społecznej, wbrew przewidywaniom pesymistów, nie wyszła bibliotece na złe. Wręcz przeciwnie - wiele cennych książek, uznanych za stracone bezpowrotnie, wróciło na półki, za inne - zagubione lub zniszczone - biblioteka uzyskała ekwiwalent pieniężny. Dobro społeczne - książka: cieszy się większym szacunkiem społeczeństwa, a także - jak świadczą wypowiedzi czytelników - wzrósł autorytet samej biblioteki.

Zachęcamy wszystkich kolegów bibliotekarzy do zdecydowanej obrony mienia społecznego powierzonego ich opiece. Nasza wieloletnia praktyka wykazuje, że jest to możliwe i konieczne.

Jan Wróblewski
Olsztyn

POLSKA LITERATURA WSPÓŁCZESNA W BIBLIOTEKACH
woj. olsztyńskiego /zaopatrzenie i poczytność/

Zgodnie z planem WiMBP w miesiącach letnich ubiegłego roku zostały przeprowadzone w bibliotekach woj. olsztyńskiego badania stanu zaopatrzenia i poczytności polskiej literatury współczesnej na terenie powiatów: Barczewo, Bartoszyce, Biskupiec, Braniewo, Górowo, Iława, Kętrzyn, Lidzbark, Nowe Miasto i Pisz. Badania objęły powiatowe i miejskie wyżej wymienionych powiatów /za wyjątkiem Barczewa, gdzie badania zostały przeprowadzone jedynie w Miejskiej Bibliotece/ oraz jedną małomiejską lub gromadzką bibliotekę na terenie każdego powiatu, a więc biblioteki małomiejskie: Biała, Dobrze Miasto, Lubawa, Orneta; biblioteki gromadzkie: Barciany, pow. Kętrzyn, Franknowo, pow. Biskupiec, Pieszkowo, pow. Górowo Iławskie, Stawiguda, pow. Barczewo, i Wiatrowiec, pow. Bartoszyce.

Scenariusz badań był opracowany na podstawie katalogu "Książki dla bibliotek" i obejmował 343 pozycje z polskiej literatury współczesnej. Za kryterium współczesności przyjęto, że dana pozycja była wydana po raz pierwszy już w okresie powojennym.

Wg zdobytych materiałów stan zaopatrzenia poszczególnych bibliotek przedstawiał się następująco:

Lp.	Biblioteka	Ilość poz. z wykazu	% z ilości poz. z wyk.	Lp.	Biblioteka	Ilość poz. z wykazu	% z ilości poz. z wykazu
1	PiMBP Nowe Miasto	258	75,2	11	MBP Lubawa	156	45,5
2	" Iława	218	63,6	12	" Susz	143	41,7
3	" Lidzbark	214	62,4	13	PiMBP Górowo Il.	133	48,8
4	" Kętrzyn	206	60,1	14	MBP Biała	129	37,6
5	" Pisz	193	56,3	15	" Dobrze Miasto	105	30,6
6	" Bartoszyce	181	52,8	16	GBP Franknowo	87	25,4
7	" Biskupiec	179	52,2	17	" Barciany	82	23,9
8	" Braniewo	178	51,9	18	" Stawiguda	54	15,7
9	MBP Orneta	175	51,0	19	" Pieszkowo	52	15,2
10	" Barczewo	162	47,2	20	" Wiatrowiec	15	4,4
Ś r e d n i a :		146 poz.; 42,6 %					

Jak z powyższego wynika, między poszczególnymi bibliotekami istnieją duże dysproporcje w zaopatrzeniu w literaturę współczesną. Dotyczy to zarówno pozycji wydanych w pierwszych latach istnienia bibliotek, jak i w latach obecnych. I tak w bibliotekach powiatowych i miejskich zaopatrzenie to wynosi od 258 do 133 tytułów, a więc procentowo od 75,2% /Nowe Miasto/ do 28,8% /Górowo/, w bibliotekach małopolskich od 175 tyt. /Orneta - 51,0%/ do 105 /Dobre Miasto 30,6%, a w bibliotekach gromadzkich od 87 tyt. /Frankowo - 25,4%/ do 15 /Wiatrowiec - 4,4%/. Dla zilustrowania warto wymienić niektóre pozycje. Oto książki, które nie znalazły się w żadnej z badanych placówek:

1. Babinicz - Przygoda w świetlicy
2. Bratny - Krok ostateczny
3. Brzechwa - Gdy owoc dojrzewa
4. Czernik - Wierne kosy
5. Filipowicz - Niepokój młodego serca
6. Kirlo-Nowaczyk - Szkoła przy topolowej drodze
7. - - Nowy Śląsk

Z całego wykazu tylko jedna pozycja znalazła się we wszystkich badanych placówkach: Brandys - Obywatele, w 19: Newerly - Archipelag ludzi odzyskanych, w 18 następujące pozycje:

1. Andrzejewski - Pojścił i diament
2. Brandys - Miasto niepokonane
3. Hołuj - Królestwo bez ziemi
4. Meissner - L - jak Lucy
5. Rudnicki - Stare i nowe
6. Zieliński - Jeszcze Polska...
7. Żukrowski - Dni klęski

Jak przedstawia się sytuacja z pozostałymi pozycjami, nie sposób tu wymienić.

Niemniej nie można pominąć faktu, że w badanych bibliotekach znajdują się spore luki w zakresie pozycji najbardziej wartościowych, poczytnych i niezbędnych. I tak np.: Jerzego Andrzejewskiego - "Noc" znajduje się w 13 placówkach, Romana Bratnego - "Kolumbowie rocznik 20" - w 9, Dąbrowskiej - "Gwiazda zaranna" - w 10, Estreichera - "Krystianna" - 10, Fiedlera - "Dyvizjon 303" - 14, Gołubiewa - "Bolesław Chrobry" - 13, Iwazkiewicz - "Sława i chwała" - 3, Machejka - "Rano przeszedł huragan" - 3, Meissnera - "Obrońcy Westerplatte" - 4, Nałkowskiej - "Medaliony" - 12.

Poczytność ogółu książek z wykazu znajdujących się w badanych placówkach przedstawia się następująco:

Lp.	Biblioteka	Prze- ciętna wypoż. na 1 tytuł	Prze- ciętna wy- poż. 1 egzem.	Lp.	Biblioteka	Prze- ciętna wypoż. 1 tyt.	Przec. wypoż. 1 egz.
1.	PiMBP Kętrzyn	53,3	27,4	11.	MBP Barczewo	13,5	9,7
2.	" Lidzbark	40,5	27,5	12.	" Dobrze Miasto	13,4	12,2
3.	MBP Lubawa	29,2	23,5	13.	PiMBP Iława	12,2	6,5
4.	PiMBP Bartoszyce	25,0	14,7	14.	MBP Biała	10,6	9,4
5.	" Biskupiec	21,2	15,9	15.	GBP Wiatrowiec	10,1	8,9
6.	" Braniewo	20,0	14,4	16.	PiMBP N.Miasto	7,9	4,3
7.	GBP Barciany	17,9	14,4	17.	GBP Franknowo	6,7	5,5
8.	MBP Orneta	15,6	12,5	18.	PiMBP Górowo Ił.	4,5	3,0
9.	PiMBP Pisz	15,3	6,5	19.	GBP Stawiguda	3,6	2,7
10.	MBP Susz	14,7	13,8	20.	" Pieszkowo	2,8	2,3
Ś r e d n i a: na 1 tytuł - 19,8; na 1 egz. - 12,7							

Jeżeli chodzi o poczytność poszczególnych tytułów, przedstawia się to następująco: a/ Tytuły najbardziej pocytnie:

Lp.	A u t o r	T y t u ł	Przec. liczba wypoż.	Biblioteka w której zanotów. najw.licz. wypoż.	Liczba egz.	Licz- ba wypoż.
1.	Rusinek	Muskieter z Itamariki	37,2	Kętrzyn Lidzbark	1 2	58 113
2.	Grabski	Saga o Jarlu Broniszu	36,5	N.Miasto	1	207
3.	Meissner	Czarna bandera	36,1	Lidzbark	1	82
4.	Kapełus, Krzyżonowski	Sto baśni ludo- wych	35,9	Kętrzyn	1	102
5.	Szczepański	Polska jesień	35,5	Lidzbark	1	69
6.	Bratny	Kolumbowie rocznik 20	35,2	Kętrzyn	1	142
7.	Andrzejewski	Noc	34,5	Kętrzyn	1	163
8.	Gruszecka	Przygoda w niezna- nym kraju	34,0	Lidzbark	1	34
9.	Estreicher	Krystianna	32,8	Lidzbark Kętrzyn	1 2	58 105
10.	Meissner	Niebieskie drogi	30,6	Lidzbark	1	69

B/ Tytuły zupełnie nie czytane oraz najmniej poczytne.

Lp.	A u t o r	T y t u ł	Przeciętna	Liczba egz. we wszystkich bibliotekach
1.	Cabaj	Ballada belkowska	0,0	1
2.	Kapeniak	Konary	0,0	2
3.	Piętak	Obce światy	0,0	1
4.	Pruszyński	Opowieść o Mickiewiczu	0,0	1
5.	Strumph-Wojtkiewicz	Generał Komuny	0,0	3
6.	Szewczyk	Skarb Donnersmarcków	0,0	1
7.	-	Warszawa naszej młodości	0,0	1
1.	Kurek	Dzień dobry, Toporna	0,3	3
2.	Smolarski	Światło nad księgami	0,3	4
3.	Mortkiewicz-Olczakowa	Piotr Michałowski	0,5	3
4.	Wygodzki	6 opowiadań	0,5	1
5.	-	Za wspólną sprawę rob. i chl.	0,5	9
6.	Kowalewski	Kiedy mija noc	0,6	13
7.	Szaniawski	Prof. Tutka i inne opowiadania	0,6	4
8.	Brandys	Listy do pani Z.	0,7	2
9.	Otwinowski	Marionetki	0,7	3
10.	Andrzejewski	Książka dla Marcina	1,0	1
11.	Bodnicki	Legendy o Wieniawskim	1,0	2
12.	Filipowicz	Po burzy	1,0	5
13.	Klonowski	1905 rok w literaturze polskiej	1,0	4
14.	Wygodzki	Pusty plac	1,0	2

Wszystkie pozostałe tytuły osiągnęły więcej aniżeli jedno wypożyczenie. Cały wykaz procentowo przedstawia się następująco:

Zero wypożyczeń osiągnęło 2,0 % tytułów
 powyżej zera do 5 wypożyczeń - 22,7 % tytułów
 " 5 " 10 " - 25,3 % "
 " 10 " 15 " - 18,9 % "
 " 15 " 25 " - 24,1 % "
 " 25 wypożyczeń - 7,0 % "

Jak z powyższego wynika, najwięcej tytułów osiągnęło od 5 do 10 wypożyczeń. Jeżeli chodzi o tytuły, które nie mają zupełnie wypożyczeń, jest ich, na szczęście, tylko 2%. Trzeba przyznać, że w innych badaniach

uprzednio przeprowadzanych procent książek nie czytanych był znacznie wyższy.

Należy jednak lojalnie zaznaczyć, że liczba wypożyczeń tego samego tytułu w poszczególnych placówkach jest różna. Niekiedy wykazuje dużą rozpiętość. Niestety, brak tu miejsca na szczegółową analizę tego zagadnienia.

Nie można jednak pominąć sprawy rozpiętości przeciętnej wypożyczeń w poszczególnych placówkach, jak to ilustruje jedna z powyżej zamieszczonych tabel. I tak w wypożyczeniach na 1 tytuł z bibliotek powiatowych i miejskich pierwsze miejsce zajmuje Kętrzyn /53,3/, ostatnie Górowo /4,5/, z bibliotek małomiejskich pierwsze miejsce Lubawa /29,2/ - ostatnie Biała /10,6/ i wreszcie z bibliotek gromadzkich: pierwsze - Barciany /17,9/, ostatnie - Pieszkowo /2,6/.

Z niewielkimi zmianami kształtuje się średnia wypożyczeń na 1 egzemplarz. Z bibliotek powiatowych i miejskich największą osiągnęła PiMBP w Lidzbarku /27,5/, najmniejszą znów Górowo /3,0/. Z bibliotek małomiejskich największą tak samo Lubawa /23,5/, najmniejszą Biała /9,4/. Z bibliotek gromadzkich największą tak samo Barciany /14,4/, a najmniejszą znów Pieszkowo /2,3/.

Jak nietrudno zauważyć, niektóre biblioteki powiatowe i miejskie mają niższą wypożyczeń aniżeli małomiejskie, a nawet gromadzkie. Jest to fakt godny zastanowienia. Oczywiście na to złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim różny stan dokumentacji /nie wszystkie bowiem biblioteki skrupulatnie przechowują poprzednie karty książki/, dalej rozpiętość liczby mieszkańców w poszczególnych miejscowościach, w których znajdują się badane placówki /np. Kętrzyn ok. 15 tysięcy, a Górowo ok. 2 tysięcy/. Ten argument można jeszcze bardziej uściślić, ograniczając się do samej liczby czytelników. Np. w Kętrzynie jest ich blisko 2 i pół tysiąca, a w Górowie zaledwie 335. A więc siłą rzeczy aktywność księgozbioru jest większa. Tak samo z liczbą księgozbioru na 1 mieszkańca. I tak Górowo ma ponad 3 tomy na mieszkańca, a Kętrzyn nie ma nawet całego tomu. Do tego można dodać jeszcze aktywność czytelników. Np. średnia wypożyczeń na 1 czytelnika w poszczególnych placówkach kształtuje się różnie.

Ale czy to wszystko wyczerpuje zagadnienie poczytności polskiej powojennej literatury współczesnej? Myślę, że raczej nie. Aby zbadać i przeanalizować wyczerpująco ten problem, trzeba byłoby dokonać jeszcze szeregu innych dodatkowych badań, gdyż na poczytność wpływa jeszcze wiele czynników /np. osoba bibliotekarza, propaganda słowna i wizualna, lokale, warunki środowiskowe itp./. Ale nawet z samych statystycznych badań można wysnuć już odpowiednie wnioski, które pomogą w dalszej pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa polskiej literatury współczesnej.

1. Bardzo ważnym problemem jest sprawa dokumentacji. O ile w przyszłości będą przeprowadzane badania czytelnictwa, to muszą one oprzeć się na lepszej dokumentacji, na katalogach bez luk i skrupulatnych zapisach na kartach książki.
2. Jak wykazały niniejsze badania, w zaopatrzeniu w polską powojenną literaturę współczesną istnieją między poszczególnymi bibliotekami duże dysproporcje. Należy w miarę możliwości dążyć do zmniejszenia tych dysproporcji poprzez uzupełnianie luk w zaopatrzeniu. W pewnych wypadkach należałoby wyrównać liczbę książek na jednego czytelnika.
3. I ostatnia sprawa - to właściwa propaganda /słowna i wizualna/ polskiej literatury współczesnej. Aczkolwiek w niniejszych badaniach problem ten ze względów technicznych został pominięty, ale każdy bibliotekarz wie z własnego doświadczenia, jakie znaczenie ma propaganda księgozbioru. I właśnie od niej w dużym stopniu zależy popularność w społeczeństwie polskiej literatury współczesnej.

Antoni Narwoysz
Olsztyn

DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNA BIBLIOTEK POWIATOWYCH STAN OBECNY, PERSPEKTYWY I POTRZEBY

W rozwoju działalności bibliotek publicznych wszystkich szczebli jako placówek usługowych w zakresie upowszechniania książki i czytelnictwa wysuwa się dziś na jedno z miejsc naczelnych służba informacyjno-bibliograficzna, której rolę i zadania streścić można w znanej formule: "właściwa książka właściwemu czytelnikowi we właściwym czasie".

Celem zorientowania się w całokształcie sytuacji w tej dziedzinie pracy bibliotek na terenie naszego województwa zebrany został przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną materiał, który pozwolił na dokonanie częściowej analizy dotychczasowej działalności informacyjno-bibliograficznej bibliotek powiatowych i na podsumowanie jej wyników i osiągnięć na kwartalnym seminarium wojewódzkim odbytym w dniach 16-18 lutego br. Na wstępie należy zaznaczyć, że:

- po pierwsze: spośród 19 bibliotek powiatowych na terenie województwa 4 biblioteki nie posiadają poza wydzielonym księgozbiorem podręcznym i katalogiem właściwie zorganizowanej służby informacyjnej;
 - po drugie: poszczególne biblioteki w różnym czasie rozpoczęły pracę na tym odcinku - i tak:
- | | | | |
|--|---|---|-------------|
| 1 biblioteka rozpoczęła organizowanie służby informacyjnej w r. 1957 | | | |
| 2 biblioteki rozpoczęły | " | " | " w r. 1958 |
| 9 bibliotek rozpoczęło | " | " | " w r. 1959 |
| 3 biblioteki rozpoczęły | " | " | " w r. 1960 |

Stąd znaczna rozpiętość, jeśli chodzi o zasób doświadczeń, jak i dorobek w postaci warsztatu pracy /dobrze zaopatrzonego księgozbioru podręcznego i systemu kartotek/.

A oto najważniejsze problemy objęte wspomnianą wyżej analizą:

K A D R Y

Spośród pracowników bibliotecznych odpowiedzialnych za prowadzenie służby informacyjnej

7 osób zatrudnionych jest w Dziale Grom. Oprac. i Udostęp.

6 osób zatrudnionych jest jako instruktorzy

3 osoby pracują w wypożyczalni

2 osoby pracują w czytelni

Pełne kwalifikacje bibliotekarskie posiada..... 13 osób

niepełne kwalifikacje bibliotekarskie posiada 5 osób.

Wszyscy zostali przeszkoleni na kurso-seminarium, zorganizowanym przez WiMBP w maju 1960 r.

Powyższe zestawienie wskazuje, w jakich trudnych warunkach funkcjonuje służba informacyjna w bibliotekach powiatowych, wykonywana jedynie jako zajęcie dodatkowe do funkcji zasadniczej pracownika. Tylko w 2 wypadkach służbę informacyjną prowadzi kierownik czytelni, który jako posiadający najbliższy kontakt z czytelnikami i dysponujący stosunkowo większą ilością czasu jest najbardziej do niej powołany.

KSIĘGOZBIORY PODRĘCZNE

zostały, jak już było wspomniane, we wszystkich bibliotekach wydzielone. Cechuje je przede wszystkim różnorodność pod względem układu: w 7 bibliotekach księgozbiór podr. ustawiony jest według klasyfik. dzies.

w 6 bibliotekach księgozbiór podr. ustawiony jest według działów podanych w instrukcji WiMBP

w 2 bibliotekach ustawiony jest według alfabetu

Podobna niejednorodność panuje, jeśli chodzi o lokalizację księgozbioru:

w 6 bibliotekach	umieszczony	jest	w	pokoju	instruktorów
w 4	"	"	"	"	w czytelni
w 3	"	"	"	"	w wypożyczalni
w 1 bibliotece	"	"	"	"	w gabinecie kierownika

Wszystkie księgozbiory podr. posiadają katalogi alfabetyczne lub działowe lub jedne i drugie. Książki z tych księgozbiorów są wypożyczane w wyjątkowych wypadkach osobom godnym zaufania. Ewidencja wypożyczeń prowadzona jest bądź w specjalnych zeszytach, bądź na normalnych kartach książki. Nie wszystkie biblioteki posiadają w swych księgozbiorach podr. popycje zalecone do zakupu przez WiMBP. W jednej bibliotece braki te dochodziły do 57 tytułów. Brak jest zwłaszcza poradników z wielu dziedzin i kalendarzy. Nie wszędzie są systematycznie zbierane i przechowywane adnotowane katalogi, zapowiedzi i prospekty instytucji wydawniczych. Ilość tytułów w księgozbiorach podręcznych waha się od 122 do 550 i utrzymuje się przeważnie w granicach od 200 do 300.

KATALOGI WYPOŻYCZALNI

Na ogół prowadzone według wskazówek zawartych w instrukcji "ABC bibliotekarza".

Tylko w 4 bibliotekach sporządza się ponadto karty pomocnicze /częstkowe i odsyłacze/. W 7 bibliotekach karty kat. w dz. "92" /życiorysy/ uszeregowane są wg nazwisk postaci opisywanych i bez odsyłaczy. Działy posiadające ponad 50 kart nigdzie nie są rozbite na mniejsze poddziały. Istnieją co prawda w wielu bibliotekach luźne katalożki tematyczne sznurowane, ale wyłącznie literatury pięknej /8-3/ i dziecięcej /8-93/.

Większość bibliotek posiada również katalożki literatury regionalnej, w 2 bibliotekach książki o tematyce regionalnej wydzielone zostały na osobnym regale. W 4 bibliotekach obok szafki katalogowej umieszczona jest tablica z objaśnieniami symboli klasyfikacji dziesiętnej oraz wyraźne i czytelne napisy na samych skrzynkach kat.

Na ogół należy stwierdzić, że pomimo powszechnego wśród bibliotekarzy utyskiwania na niechęć ze strony czytelników sięgania do katalogów, nie daje się zaobserwować, ażeby biblioteki usiłowały je uprzyścić czytelnikom przez stałą meliorację układu i estetykę wyglądu zewnętrznego. Wydaje się, że nie upowszechniła się jeszcze generalnie świadomość, iż dobrze ułożony i należycie rozbitý na działy i poddziały katalog stanowi pierwszorzędą pomoc i narzędzie, ułatwiające obsłużenie czytelnika poszukującego informacji o książkach.

KARTOTEKI

Większość bibliotek prowadzi kartoteki pisarzy i recenzji o książkach z literatury pięknej, w tym 7 prowadzi oprócz tego kartoteki zagadnieniowe /bibliogr. i wycinków prasowych/. 4 biblioteki posiadają kartoteki lokalne /miast, powiatu/, w 3 bibliotekach istnieją dopiero załączki kartotek pisarzy. Jako materiał przy sporządzaniu kartotek służą wycinki z gazet, obwolut, skrzydełka obwolut, ostatnie strony okładek "Nowych Książek", ilustracje, portrety. Nie wszędzie jeszcze ten materiał został należycie uporządkowany i znajduje się w stanie, rzecz można, "surowym", utrudniającym szybkie odnalezienie potrzebnych informacji i tym samym możliwie sprawne obsłużenie czytelnika. Do notek bibliograficznych nie są wykorzystywane dostępne bibliotekom periodyki, takie jak: "Warmia i Mazury", "Przegląd Zachodni", "Nowa Kultura", "Poradnik Bibliotekarza". Niektóre z wymienionych tytułów nie zostały nawet przez wszystkie biblioteki zaprenumerowane.

Tematyka kartotek jest różnorodna. Spotykamy tu takie zagadnienia jak: Kajka, Chopin, polityka, wrzesień 1939, opera polska, film, grafika, malarstwo, muzyka, rzeźba, sztuka, teatr, wiersze, zagadki, humor, Milenium, rewizjonizm niemiecki, plebisycyt na Warmii i Mazurach, stroje,

budowie, zawody, sport, dziecko, flora i fauna. Są również kartoteki cytaty, pseudonimów, laureatów Nobla. Nie wszystkie wymienione tutaj tematy powstały z zapotrzebowań czytelników. Sformułowane są zbyt ogólnikowo, nie są aktualizowane i stanowią raczej bezużyteczny balast. Sprawa ta wymaga przemyślenia i korektury, o czym będzie jeszcze mowa w końcowych wnioskach.

W niektórych bibliotekach kartoteki o charakterze instrukcyjno-metodycznym włączone zostały do kartotek służby informacyjnej i stanowią jeden wspólny warsztat pracy. Dzieje się to przeważnie tam, gdzie służbę informacyjną prowadzi instruktor.

Ilość kart w kartotekach bibliograficznych waha się od kilkunastu do około 900.

EWIDENCJA UDZIELANYCH INFORMACJI

W 12 bibliotekach zaprowadzone zostały zeszyty ewidencyjne, do których wpisywane są odpowiedzi na pytania czytelników. Niektórzy kole-dzy niepotrzebnie wciągają do zeszytu pełne zestawy wskazanej czytelnikowi literatury przedmiotu zamiast tego, by włączyć je pod odpowiednim rozdzielnikiem tematycznym do kartoteki zagadnień lub do specjalnej kartoteki kwerend.

Liczba czytelników obsłużonych przez kącik informacyjno-bibliograficzny, zgodnie z zapisami w zeszytach, waha się od 2 do ok. 40 w ciągu roku. Należy przypuszczać, że ilość faktycznie udzielonych informacji i odpowiedzi na pytania oraz obsłużonych osób jest znacznie większa, ale nie ujawniona wobec niewciągania do ewidencji wszystkich pytań i odpowiedzi.

Pytania, które zostały zanotowane w zeszytach, dotyczą najróżnorodniejszych dziedzin i tematów. Oto przykładowo niektóre z nich:

Powstanie teatru, wiek Jagiełły w czasie bitwy pod Grunwaldem, kwasy nukleinowe, różnica między nowelą a opowiadaniem, struktura organizacyjna ONZ, filiponi i ich religia, wiersze o Rewolucji Październikowej, kostiumy z r. 1812, plebiscyt na Warmii i Mazurach, Puszcza Białowieska, dzieje ruchu robotniczego w Polsce, wiersze na Dzień Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, I wojna światowa, historia samochodu, dzieje Ostródy, Szczytna, pomoc w rozwiązaniu krzyżówek itp.

TRUDNOŚCI, z jakimi spotykają się bibliotekarze w organizowaniu i prowadzeniu służby inf.-bibl. w placówkach powiatowych, są rozmaitej natury. Wysuwane są najczęściej następujące:

lokalowe /brak czytelnik, wypożyczalnia w innym pomieszczeniu,	7	b-ki
kadrowe	4	b-ki
lokalowe i kadrowe	4	b-ki
brak czasu	3	b-ki

ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Część bibliotek zamierza w roku bieżącym szerzej rozwinąć działalność na odcinku służby informacyjnej i tak:

5 bibliotek projektuje zwiększenie ilości kartotek zagadnieniowych
 3 biblioteki zamierzają rozwinąć propagandę służby informacyjnej za pośrednictwem komunikatów do radiowęzła i ogłoszeń.
 2 biblioteki planują obie formy działalności.

Niestety, te biblioteki, w których służba informacyjna jeszcze nie została zapoczątkowana, nie skonkretyzowały jakoś swych planów i zamierzeń celem pokonania istniejących przeszkód. Czyżby sytuacja tam była aż tak beznadziejna?

Kończąc to analityczne sprawozdanie, zanim przejdziemy do końcowych podsumowań i wniosków, jakie z niego wypływają, wypada wyszczególnić imiennie te biblioteki, które pomimo istniejących trudności /bo gdzież ich nie ma/ potrafiły stworzyć sobie niezłe warsztaty pracy i rozpocząć mniej lub bardziej systematyczną akcję informacyjną. Są to /w kolejności alfabetycznej/ biblioteki w Działdowie, Iławie, Lidzbarku, Morągu, Ostródzie i Szczytnie. Przy czym na specjalne podkreślenie i uznanie zasługują biblioteki w Iławie i Szczytnie. Pierwsza ze względu na duży wysiłek, włożony w podniesienie poziomu całego aparatu organizacyjnego biblioteki i to w krótkim stosunkowo czasie, w tymi służby informacyjnej. Druga ze względu na wielki zapał i zamiłowanie do swej pracy kol. instruktora Stanisława Góloty, który zgromadził pokaźną ilość wycinków prasowych i kartotek i po ich uporządkowaniu, będzie w posiadaniu wcale solidnego warsztatu pracy.

WNIOSKI I DEZYDERATY

1/ Większość bibliotek powiatowych posiada mniej lub bardziej sprawnie funkcjonujący aparat służby informacyjnej. Chodzi teraz o upowszechnienie jego istnienia i możliwości zaspokajania potrzeb czytelników przez odpowiednią propagandę wśród czytelników i miejscowego społeczeństwa, a tym samym uaktywnienie i uczynienie go bardziej operatywnym.

2/ Podstawę służby informacyjnej stanowi przede wszystkim księgozbiór podręczny dobrze zaopatrzony oraz niewielka ilość kartotek bibliograficznych, takich jak: 1/ pisarzy i recenzji, 2/ regionalne, /powiatu, miasta/ 3/ Tysiąclecia, 4/ kartoteka kwerend /zestawów opracowanych na zapotrzebowanie czytelników/.

Kartoteki zagadnień winny obejmować tematy aktualne i powinny być wyrazem potrzeb bieżących i zainteresowań czytelników, a nie tworzone "na wyrost" czy na zapas.

3/ Biblioteki posiadające wypożyczalnie winnych lokalach oraz te, w których służbę informacyjną prowadzą instruktorzy, musiałyby przemyśleć możliwości i sposoby zorganizowania współpracy z kier. wypożyczalni będącym w stałym kontakcie z czytelnikami.

4/ Melioracja katalogów w wypożyczalni i uczynienie z nich sprawnego narzędzia służby informacyjnej powinno być przedmiotem szczególnej troski bibliotek i znaleźć swoje odbicie w planach pracy na szereg najbliższych lat.

5/ Zanim biblioteki pow. przystąpią do organizowania w szerszym zakresie służby informacyjnej w bibliotekach gromadzkich, należałoby pomyśleć o stworzeniu kąćków informacji w bardziej ruchliwych bibliotekach małomiejskich.

6/ Pracowników służby informacyjnej, mających trudności w zorganizowaniu sobie warsztatu pracy należałoby skierować na kilkudniową praktykę do jednej z wymienionych wyżej bibliotek.

7/ Na przyszłość w tego rodzaju sprawozdaniach analitycznych i badaniach należałoby uwzględnić, na ile dobrze zorganizowana i sprawnie funkcjonująca służba informacyjna wpływa na zwiększenie liczby nowych czytelników i wypożyczeń oraz na kierunek zainteresowań czytelników w szczególności literaturą współczesną i popularno-naukową.

Janina Krasowska
Olsztyn

POPULARYZACJA WSPÓŁCZESNEJ TECHNIKI
W ODDZIALE DLA DZIECI PRZY WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTECE
W OLSZTYNIE

Postępujący naprzód szybkimi krokami rozwój współczesnej techniki pociąga za sobą stały wzrost zainteresowania jej sprawami szerokich kół społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Tymczasem literatura techniczna, przystępna młodym czytelnikom, wciąż jest jeszcze za szczupła, by móc te zainteresowania zaspokoić. Zresztą żadna, najlepiej nawet napisana książka nie zdziałała w tym zakresie tyle, ile impreza lub ćwiczenia praktyczne.

Biblioteka Młodzieżowa przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Olsztynie, celem zainteresowania młodzieży problematyką techniczną, a zwłaszcza książką pop.-naukową, postanowiła cały nacisk położyć na zagadnienia techniki.

W tym celu zakupiono z kredytów przyznanych przez Ministerstwo Kultury pomoce w postaci kompletów narzędzi, silniczków, transformatorów, woltomierzy, aparat fotograficzny, instalację elektryczną itp. Ponieważ znaczna część czytelników zgłosiła swój udział, zorganizowano cztery zespoły:

- 1/ elektrotechniczny - liczący 14 osób, którym kierował nauczyciel fizyki;
- 2/ fotograficzny - 13 osób - prowadził fotograf amator;
- 3/ modelarski - 11 osób - prowadziła bibliotekarka;
- 4/ kukielkowy - 9 osób - " "

Praca w poszczególnych zespołach odbywała się wg ustalonego planu. Każdy zespół miał dwie godziny zajęć tygodniowo. Oczywiście przed zajęciami była pogadanka, dostosowana do zagadnienia, lub też krótkie objaśnienia. Przygotowany też był odpowiedni zestaw literatury, którą uczestnicy wypożyczali celem pogłębienia swoich wiadomości. Duży nacisk położono na książki pop.-naukowe, zwłaszcza z dziedziny: techniki, fotografii i modelarstwa. Książki te wyodrębniono z księgozbioru. Propaganda tych książek przebiegała w różnej formie, a więc: jak już wspomniałam, bezpośrednio w czasie zajęć poszczególnych zespołów wykładane były w gablocie i na ladę biblioteczną, sporządzono wykazy książek na poszczególne tematy, np. "Uczymy się fotografować" lub "Jesteśmy modelarzami", wypisane były wszystkie pozycje na dany temat, którymi dysponowaliśmy.

Opracowaliśmy też wspólnie z uczestnikami zespołów "Malutką encyklopedię techniki" na podstawie słowników i encyklopedii. Tłumaczyliśmy w niej znaczenie każdego niezrozumiałego wyrazu, np. energetyka, bezpiecznik, kilowat, kineskop itp.

Sporządzony został także katalog artykułów z czasopism technicznych, podzielony na poszczególne działy: fizyka, chemia, technika, fotografia i życiorysy. Wymienione były odpowiednie artykuły z czasopism, jak: "Młody Technik", "Horyzonty Techniki dla Dzieci".

Poza tym organizowano imprezy i wyświetlano filmy, związane ściśle z techniką, np. "Zaczarowane dźwięki". Zademonstrowano adapter i magnetofon, sposób zapisywania i odtwarzania dźwięków, wyjaśniono znaczenie wyrazu: akustyka, omówiono fonograf Edisona. Imprezę uzupełniono filmem "Zaczarowane dźwięki".

Przeprowadzono również prelekcję, poświęconą astronautyce, a zwłaszcza lotom kosmicznym, pt. "Rakieta na Księżyc". Omówiono zasady podróży międzyplanetarnych, osiągnięcia nauki radzieckiej, sputniki, próby lotów ze zwierzętami oraz lot w kosmos pierwszego człowieka. Prelekcję uzupełniono filmem "Lot na Księżyc". Odbyło się również spotkanie z inżynierem W. Kozakiem, który zapoznał dzieci z urządzeniami telewizji, omówił działanie lampy kineskopowej.

Prace zespołów trwały od początku stycznia do końca maja. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano wystawę prac poszczególnych zespołów.

- Zespół elektrotechniczny opracował i wykonał instalację elektryczną do domku dla lalek przy użyciu transformatora o mocy 6 v, instalację dzwonek, wiatrak elektryczny, poruszany przy pomocy silnika.
- Zespół fotograficzny utrwalił na kliszy i wywołał niektóre zabytki Olsztyna.
- Modelarze wykonali kilka modeli samolotów, rakiet, czołgów i okrętów. Młodsze dzieci opracowały opis i modelowały zwierzęta, zamieszkujące poszczególne części świata.
- Zespół kukielkowy wykonał całkowicie kukielki do przedstawienia "Szelmostwa lisa Witalisa".

Wystawa cieszyła się dość dużym powodzeniem tak wśród czytelników, jak również i uczestników wycieczek szkolnych. Wynikiem przeprowadzonej pracy jest wzrost wypożyczeń literatury technicznej: o ile w I półroczu zeszłego roku zanotowano średnio 2 wypożyczenia na 1 książkę techniczną, to w I półroczu br. liczba ta wzrosła do 4,3. Niewątpliwie więc praca zespołów wpłynęła na pogłębienie wiadomości czytelników, jak również na popularyzację książek pop.-naukowych z tej dziedziny, a o to nam głównie chodziło.

Irena Dzikowicka
Olsztyn

PRZYJACIEL DZIECI

/Wieczór dla dzieci najmłodszych poświęcony twórczości
Janiny Porazińskiej/

Dzień dobry dzieci.

Książeczki dla Was pisało bardzo wielu autorów. Nazwiska niektórych z nich potraficie wymienić. Np. piękne wierszyki dla dzieci napisali: Jan Brzechwa, Julian Tuwim i in., ale dziś chcemy zapoznać Was z pisarką, która całe swe siły i talent poetycki oddała wyłącznie na usługi dzieci. Pisarką tą jest p. Janina Porazińska.

Janina Porazińska ur. się w końcu ubiegłego wieku, w 1888 r. w Lublinie, a więc teraz ma już 73 lata. Pani Janina, mimo poważnego wieku, w dalszym ciągu nie zapomina o dzieciach i cieszy się bardzo z każdego listu, otrzymanego od kogoś z małych czytelników. Jeżeli interesuje Was, czym obecnie zajmuje się Pani Porazińska, to w tajemnicy powiem Wam, że bardzo kocha kiciusia. W swoim mieszkaniu na Żoliborzu ma ich bardzo dużo. Gdyby któraś z Was trafiła do mieszkania, na ulicy Sułkowskiego 26 w Warszawie, spotkałoby się z serdecznym przyjęciem pani Janiny, a także zobaczyłoby wielu panów - kotów swobodnie spacerujących po pokoju pisarki.

A jakie były zainteresowania małej Jani wówczas, gdy była dzieckiem?

Otóż do szaleństwa kochała konie. Rozumiała wysiłek konia, gdy ciągnął wóz ze zbyt wielkim ciężarem. Czuła jego ból, gdy stapał na okaleczanej nodze. Jeżeli Janka zobaczyła na ulicy konie jedzące siano albo obrok, przystawała, aby się przekonać, czy nie zapomniano wyjąć z pyska wędzidła, bo jakże żuć pożywienie mając między zębami żelazo. Często uwaga małej dziewczynki okazała się bardzo dla konia potrzebna. W owym okresie przyszła pisarka marzyła o tym, żeby zostać dorożkarzem. Martwiła się tylko, czy dziewczynie pozwolą jeździć dorożką po ulicach miasta. Trochę dziwne było to szalone zainteresowanie końmi u małej dziewczynki, ale czy ją ktokolwiek pytał, czy ona chce być dziewczynką.

Mimo że Pani Janina urodziła się i wychowała w mieście, kochała pole, wodę i las. Na wsi przebywała tylko latem, ale zawsze tęskniła za przestrzenią i zielonością. Wystarczyło, żeby Janka weszła do drewni i zobaczyła białe kolce brzozone, rudą korę sosnową, a już widziała w swej wyobraźni różne historie. Posłuchajcie, jak teraz Pani Janina wspomina te chwile.

"Każdy dojrzały sęczonek, każda rysa na korze, każdy gruzel zakrzepłej żywicy był dla mnie źródłem przeróżnych historijek, które sama sobie opowiadałam.

Na tym sęku siedziała wiewiórka. Aż tu nagle wyszedł jeź i zaczął się czochrać o osłonę i dlatego tak korę kolcami podrapał. Jak go wiewiórka zobaczyła, to uciekła. O, tu znać jej pazurki, i tu, i tu, a tam skoczyła i odłupała taki kawał drzewa, że zaraz drzewo zaczęło płakać, bo je zabolalo.

I właśnie to ta żywica, bo drzewo płacze żywicą.

Przymykałam oczy. Ślicznie pachniało lasem. Słyszałam, jak brzoza rozmawia z sosną, jak sosna szepcze do dębu. Rozmawiały cichutko, ale ja słyszałam, tylko nie mogłam zrozumieć, o czym mówią. A gdy już... już zdawało mi się, że zrozumieć budził mnie z tych marzeń szorstki głos Józefowej".

Gdybym chciała wymienić wszystkie utwory napisane przez panią Porazińską dla dzieci, zajęłoby to bardzo dużo czasu. Powiem Wam tylko, że ze swego bogatego dorobku literackiego najwięcej wierszyków poświęciła Janina Porazińska dzieciom najmłodszym.

Gdy pani Janina zaczęła pisać dla dzieci była osobą dorosłą, ale uważała, że dzieją się rzeczy, o których wiedzą tylko dzieci, natomiast ludzie dorośli nie mają o nich pojęcia. Na dowód tego przeczytam Wam wierszyk z książeczki "W Wojtusiowej izbie" zatytułowany "Wy dorośli..."

Wy dorośli - to nie wiecie,
co się czasem w izbie plecie:
jakie idą tam pogwarki,
i z tej szparki, i z tej szparki.
Jak pod ławą coś przemyka,
wyjrzy z matki kaftanika
Hyc! - w dwojaki wraz się schowa
Kichniesz - powie:
- Bywaj zdrowa!
Siądziesz w kucki u kominą -
na kolana ci się wspina
zmrzywszy oczy - już cię tuli
śpiewa słodko: luli luli.
A co bajek nocą plecie!...
O tym starsi - Wy nie wiecie.

Izba Wojtusiowa, o której pisze poetka, jest jakaś inna, dziwna i ciekawa. Wszystko w niej żyje. Iskiereczka z popielnika opowiada bajki Wojtusiowi, w malowanej skrzyni kłóca się kiecki między sobą, na zamkniętym oknie wyje wilk, a gałgankowa lalka wciąż się gdzieś chowa. Posłuchajcie teraz wierszyka o tej lalczce, która bardzo lubiła płatać figle.

Ta lalczka gałgankowa
wciąż się Jagnie gdzieś chowa
To w popielnik wejdzie cicho,
jakie ją tam niesie licho?
To z kogutkiem, tym z odpustu,
gwarzy cicho w kupie chrustu.
To nie wiedzieć znów którą
wsunie się za misek rzędy.

To za niecek wejdzie troje...
- Sza ... nie mówcie, że tu stoję
To się w mysią norę schowa,
tylko jej się bieli głowa...
I tak ciągle....
Od poranku
Szukaj lalki bez ustanku!

W innej książeczce "Smyku, smyku na patyku" znajdziecie bardzo dużo wesołych wierszyków. Jeżeli interesuje Was, jak stary Roch siał groch, to posłuchajcie:

"Stary Roch siał groch"
Jak siał - to się śmiał.
Jak go sprzątał - to się krzątał.
Jak go młócił - to się spocił.
Jak go ważył - to się sparzył.
Jak go jadł - to był rad.

Dużo wierszyków o górach napisała Janina Porazińska. Wszystkie są bardzo ładne, ale zapoznamy Was tylko z niektórymi. Na pewno jesteście ciekawi, jak żyją dzieci góralskie. Posłuchajcie więc wierszyka o waszym rówieśniku, który wychował się w górach.

Juhas ci ja, chłopiec
wychował mnie ociec,
wychowała matka,
góry do ostatka.
Juhas ci ja, juhas
pasterskiego rodu.
Pójdę paść owieczki
nie zaznam ja głodu.

Nie wszystkim dzieciom i nie zawsze było dobrze. Gdy w chacie brakowało chleba, mały góralczyk musiał wędrować do miasta w poszukiwaniu pracy.

Jedną dolineczką
zimny wiater duje.
Drugą dolineczką góralczyk wędruje.
- Żegnajcie mi góry, w chacie nie ma chleba.
A ponć w Krakowie druciarczyków trzeba.

Poetka zawsze współczuła dzieciom biednym. W swej twórczości nie pominęła też sierotki.

Posłuchajcie:

Oczki, moje oczki, kędy spoglądacie?
Zawsze ku tej stronie, gdzie mogliście znacie.
Matus, moja matuś, leżysz pod traweczką.
Mnie wędrować światem biedną sieroteczką.

Kto jednak chce się pośmiać przy czytaniu utworów Janiny Porazińskiej, niech sięgnie po książeczkę "Psocki i śmieszki". Są tam pełne humoru przygody zwierząt, zaloty buraka do pietruszki, ulubiony przez dzieci wiersz o tańczącej Dorotee.

Posłuchajcie teraz wierszyka o brudasach /"Smyku, smyku na patyku"/ - "Brudasy".

Chcę wam dzieci przypomnieć, że znane i lubiane przez was utwory, takie jak "Tańcowały dwa Michały", "Przeleciał gołąbek" i jeszcze inne napisała właśnie Janina Porazińska.

Wszystkie wymienione przez mnie utwory pisane były wierszem. Wiem, że bardzo lubicie wierszyki, ale chcę was przekonać, że książeczki pisane prozą też są bardzo ładne. Na dowód tego przeczytam Wam fragment

"Maciusia skowronka", książeczki o przygodach i psotach małego chłopczyka. Maciuś jest jeszcze maleńkim głuptaskiem, ale bardzo sympatycznym. Potrafi wleźć w dziurę z ciastem świątecznym, smarować buzię burakiem, zakopać w ziemi swoją lnianą koszulę, wejść w komin lub beczkę ze smarem, a potem spać w koszu z pierzem. Pewnego dnia mama przygotowuje Maciusia na jarmark w Biedoklepce, uprała mu ubranie i prosiła synka, żeby ten powiesił kurtkę na słońcu. Posłuchajcie, jak Maciuś wykonał to zadanie./str.27-40 od słów "Wyjęła matka kurtkę..." do końca rozdziału/

Musimy już zakończyć nasz wieczorek poświęcony Janinie Porazińskiej. Mówiłam Wam już, że nie sposób byłoby zapoznać Was ze wszystkimi utworami tej pisarki, ale chcę dodać jeszcze, że pani Janina pisała też dla dzieci starszych. Gdy podrośnięcie trochę, będziecie mogli czytać śliczne baśnie ze zbioru "Za trzydziątą rzeką" i "Za lasami za górami". Czekają też na Was takie książeczki, jak: "Pan Twardowski w Czupidłowie", "Bajdurki" i inne.

Niedawno ukazała się jeszcze jedna książeczka tej autorki zatytułowana "I w sto koni nie dogoni", gdzie pani Janina wspomina swoje dzieciństwo, czyli bardzo dawne lata, których nie można dogonić ani na rączym koniu, ani na skrzydłach, ani rakieta księżycową.

Tymczasem zachęcam Was do sięgnięcia po utwory Janiny Porazińskiej, a gdyby bardzo podobały Wam się jej wierszyki, to proszę, napiszcie o tym do pani Janiny.

Zofia Zymlerowa
Morąg

WIELKI TURNIEJ HISTORYCZNY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W POW. MORĄSKIM

Dla uczczenia Tysiąclecia Polski Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu zorganizowała dla swych młodocianych czytelników z klas VI i VII szkół podstawowych w całym powiecie konkurs czytelnicy pt. "Turniej historyczny".

Celem konkursu było przede wszystkim utrwalenie wiadomości zdobytych w szkole z zakresu historii oraz - cel równie ważny, zwłaszcza dla uczniów klasy VII - trwalsze związanie ich z biblioteką powszechną, do której winni uczęszczać po ukończeniu szkoły podstawowej.

Do organizacji konkursu Biblioteka przystąpiła wspólnie z Inspektoratem Oświaty, który skutecznie propagował konkurs wśród nauczycielstwa oraz wyasygnował fundusze na nagrody.

W połowie listopada 1960 roku do kierowników wszystkich szkół na terenie powiatu został wysłany okólnik podpisany przez Inspektora Szkolnego i Kierownika PIMBP, w którym podano warunki konkursu. Każde z dzieci przystępujących do "Turnieju" musiało przeczytać 6 książek, a mianowicie:

- kl.VI: 1. K.Bunsch - Zdobycie Kołobrzegu,
2. A.Domańska - Paziowie króla Zygmunta,
3. W.Gąsiorowski - Dobosz woltyżerów,
4. W.Przyborowski - Szwedzi w Warszawie,
5. W.Przyborowski - Bitwa pod Raszynem,
6. W.Przyborowski - Na San Domingo,

- kl.VII: 1. J.Broniewska - O człowieku, który się kulom...
2. B.Długoszewski - Rudy Tomek,
3. A.Fiedler - Dywizjon 303,
4. A.Kamiński - Kamienie na szaniec,
5. J.Przymanowski - Tajemnica wzgórza 117,
6. S.Skalski - Czarne krzyże nad Polską.

Po dokładnym zapoznaniu się z treścią w/w książek pracownicy PiMBP ułożyli 120 pytań /po 10 do każdej książki/. W tym czasie do pracy przystąpiły biblioteki gromadzkie utrzymując stały kontakt z PiMBP i bibliotekami szkolnymi. Kierownik biblioteki gromadzkiej zorientować się musiał dokładnie w zbiorach swojej biblioteki oraz biblioteki szkolnej /czy jest dostateczna ilość egzemplarzy książek konkursowych/. W wypadku niedostatecznej liczby książek sprowadzał je z innych bibliotek. Każdy kierownik biblioteki gromadzkiej otrzymał listę dzieci zgłoszonych do konkursu i pilnował, by czytały one systematycznie podane w okólniku książki.

Często zdarzało się, że w bibliotece było mało egzemplarzy potrzebnych książek. Wtedy bibliotekarz organizował wspólne głośne czytanie pomagając w dyskusjach utrwalić dzieciom treść książki oraz naświetlając epokę, w której rozgrywa się akcja książki.

W okresie od połowy kwietnia do połowy maja odbywały się rozgrywki w szkołach przeprowadzane przez kierownika i instruktora PiMBP w obecności nauczycieli. W rozgrywkach lokalnych brało udział 186 dzieci. Wśród nich na eliminacje powiatowe wybrano 32 dzieci.

Eliminacje powiatowe odbyły się w dniu 30 maja 1961r. w Powiatowym Domu Kultury, różniły się one nieco od gromadzkich. W terenie stawiano dzieciom pytania dotyczące przeważnie tylko treści przeczytanych książek, natomiast w powiecie pytania poszerzono o wiadomości z zakresu historii. Dzieci wyciągały koperty zawierające zestaw pytań punktowanych. Aby otrzymać pierwszą nagrodę, trzeba było uzyskać minimum 20 punktów.

Uczestnicy czwórkami proszeni byli na scenę /eliminacje odbywały się w sali PDK/, gdzie odpowiadali na pytania. Punktacja notowana była zaraz na tablicy, by cała sala mogła śledzić wyniki. Na sali znajdowały się klasy VI i VII wszystkich szkół z terenu miasta oraz zwycięzcy eliminacji z powiatu, dla których pytania i odpowiedzi były powtórzeniem przerobionego w ciągu roku materiału z historii.

Ogólnie biorąc, dzieci odpowiadały dość dobrze, zdobywając sporo punktów, co świadczyło o ich przygotowaniu.

Nagrody ufundowane przez Inspektorat oświaty w postaci 2 aparatów fotograficznych, 2 wiecznych piór i długopisów wręczył zwycięzcom inspektor szkolny. Poza tym wszystkie dzieci otrzymały książki.

Cel postawiony przez PiMBP w chwili ogłaszania konkursu został osiągnięty. Spośród 186 uczestników 63 wcale nie korzystało poprzednio z biblioteki publicznej. O tę liczbę wzrosła liczba naszych czytelników, 63 dzieci poznało drogę do biblioteki i prawdopodobnie nadal będzie z niej korzystać.

Uczestnicy przed eliminacjami powiatowymi musieli zajrzeć do zeszytów i podręczników historii, by sobie przypomnieć przerobiony materiał - to korzyść druga. Nauczycielstwo zgodnie stwierdza, że dzieci zgłoszone do "Turnieju" poprawiły swe stopnie z historii.

Janina Cywińska
Olsztyn

OD 0 DO 300.000 WOLUMINÓW
Rozwój księgozbioru WiMBP

Od redakcji: Jak informowaliśmy już w poprzednim numerze "Informatora", w dn. 10 kwietnia br. księgozbiór WiMBP przekroczył liczbę 100.000 woluminów.

Biblioteka Miejska w Olsztynie otworzyła swe podwoje w czerwcu 1946 roku, ale pierwsze partie książek zostały jej przydzielone przez Ministerstwo Oświaty jeszcze przed jej otwarciem w ilości około 800 t. Pod nr 1 inwentarza została wpisana książka Kazimierza Bartoszewicza

"Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej", która do dziś znajduje się jeszcze w naszym księgozbiorze.

W chwili otwarcia Biblioteki księgozbiór jej liczył tylko 819 vol., które mieściły się na regałach.

Biblioteka w tym okresie mieściła się w byłej kaplicy metodystów przy ul. Lanca. Wypożyczanie odbywało się w zakrystii. We właściwej kaplicy - obszernej jak mazań z wysokimi kościelnymi oknami - ulokowana była czytelnia czasopism. Lokal sprawiał wrażenie prawie jak z farsy, a na domiar złego nie posiadał pieców. Czytelnicy jednak od razu zaczęli się garnąć do Biblioteki, gdyż nie mieli żadnych innych źródeł korzystania z polskich książek, a przy tym skromny księgozbiorek był bardzo dobrze dobrany i zawierał najciekawsze pozycje wydawnicze z ostatnich kilku przedwojennych lat. Niestety, nie było w nim wcale książek wydawanych już po wojnie. Sytuację tę pogarszał fakt, że nie można też było prawie wcale kupować nowości, gdyż w ciągu pierwszych dwóch lat Biblioteka nie miała swego budżetu i księgozbiór jej powiększał się tylko dzięki sporadycznym niewielkim dotacjom Zarządu Miejskiego, przydziałom Ministerstwa Oświaty i darom czytelników.

Wkrótce doszło do tego, że liczba czytelników zaczęła przewyższać liczbę książek beletrystycznych i trzeba było zamknąć listę zapisujących się do biblioteki. Przyjmowano tylko osoby, które wyraziły zgodę na czytanie wyłącznie książek pop.-naukowych i naukowych. Chyba był to jedyny tego rodzaju fakt w dziejach bibliotek powszechnych i budził zrozumiałe rozgoryczenie wśród czytelników.

W roku 1947 Min. Oświaty ofiarowało nam bogaty i bardzo cenny księgozbiór, który był uprzednio własnością znanego polskiego historyka i popularyzatora wiedzy historycznej, prof. Artura Sliwińskiego. Były to książki przeważnie z zakresu historii, do dziś często poszukiwane przez czytelników.

Dopiero od roku 1948 Biblioteka miała już swój budżet i mogła kupować ukazujące się nowości, a tym samym przyjmować wszystkich zgłaszających się czytelników.

Po pięciu latach pracy Biblioteki, w roku 1951, księgozbiór jej wynosił już 22 490 vol., czyli wzrósł prawie trzydziestokrotnie.

Od dnia 1 I 1955r. zostają połączone biblioteki: Wojewódzka i Miejska. Księgozbiór wynosi teraz 57.670 vol. Biblioteka Wojewódzka liczyła wówczas 18.669 vol., Miejska - 39.001 vol.. Ponieważ obydwie Biblioteki zaopatrywały się w książki w tym samym źródle, tj. w "Domu Książki", więc i ich księgozbiory były podobne. Mieliśmy dużo dubletów, które częściowo przekazano innym bibliotekom /Główniej Bibliotece Wyższej Szkoły Rolniczej, Bibliotece Woj. Komitetu PZPR, Bibliotece Lekarskiej/.

Z dniem 1 I 1958. r. zostają włączone do sieci bibliotek publicznych księgozbiory wojewódzkich i powiatowych domów kultury. Biblioteka nasza wzbogaca się w ten sposób o księgozbiór Centrali Kompletów Ruchomych przy WDK, wynoszących przeszło 15 tys. vol. Na bazie tego księgozbioru utworzona została nowa filia - nr 8. Dublety z księgozbioru b. Centrali Kompletów Ruchomych WDK częściowo zostały rozdzielone także między inne biblioteki:

1840 vol. przejęła WIMBP /Centrala/;

2843 vol. przekazano 15 bibliotekom powiatowym;

3763 vol. " bibliotekom innych sieci /bibliotekom szkolnym, Głównej WSR, Lekarskiej, Kom. Miejskiemu PZPR, bibliotekom zakładowym, związkowym, 2 bibliotekom przy szpitalach - nawet bibliotece więziennej w Kamieńsku w pow. Górowo Iławeckie/.

W ciągu całego okresu istnienia Biblioteki wiele osób prywatnych i instytucji ofiarowywało nam swoje książki:

w r. 1952 - Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przekazało nam około 1200 t.; Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej - 212 vol.; jedna z

fili Biblioteki m.st. Warszawy - 76 vol.; Zrzeszenie Studentów Polskich Zarząd Uczelniany WSR w Kortowie - 220 vol.; Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy - 175 vol.; prof. Dubiska z Kortowa - 30 vol. Po śmierci redaktora "Życia Olsztyńskiego" - p. Ludwika Zielińskiego - rodzina jego przekazała nam księgozbiór wynoszący około 200 vol. Ostatnio p. Bronisław Wiesiołowski przekazał Bibliotece około 40 cennych książek.

W pierwszych latach pracy Biblioteki nasza Polonia w Paryżu ofiarowała nam 127 książek w języku francuskim. Poza tym Rada Polonii Amerykańskiej - 27 vol. z klasyki polskiej. Z Wydawnictwa "Libella" w Paryżu dostaliśmy 3 książki. Polski Instytut w Nowym Yorku przysłał nam "Słownik angielsko-polski". Dyrektor Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie ofiarował nam 2 ślicznie, ilustrowane książki dla dzieci i książkę o bibliotekach i archiwach w Szwecji.

W latach 1957-1960 Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wydrukował nalepki, które zostały rozprzedane wśród czytelników. Uzyskane tą drogą kredyty zostały zużyte na zakup książek. WIMBP zakupiła 1067 t. na sumę 27.872 zł.

Od kilku lat antykwariaty z różnych miast przesyłają nam katalogi, zawierające czasem b. cenne pozycje. W ten sposób udało się nam kupić wiele wartościowych książek z dziedziny nauk humanistycznych.

W kwietniu br., a więc po 15 latach istnienia Biblioteki, księgozbiór jej osiągnął liczbę 100.000 vol. Faktycznie jednak przez ręce pracowników gromadzenia "przeszło" znacznie więcej niż 100.000 książek - dokładnie: 116.382 vol., a pożyczę "100.000" w księdze inwentarzowej osiągnęliśmy w lutym 1959r. - w wyniku bowiem wielokrotnych "akcji wycofywania książek" przeprowadzono przez książkę ubytków 1734 vol., sporo książek zostało też zagubionych przez czytelników i zniszczonych w trakcie wieloletniego użytkowania.

W zbiorach swych Biblioteka posiada wszystkie wybitniejsze pozycje z literatury pięknej wydane po wojnie i wiele przedwojennych. Ponad 40% zasobów stanowią książki naukowe i popularno-naukowe: głównie z zakresu nauk humanistycznych, a zwłaszcza historii literatury, krytyki literackiej i historii. Kompletuje się również dla czytelników encyklopedie, słowniki i wydawnictwa albumowe.

Czytelnia liczy około 2500 vol., w Wypożyczalni Centralnej jest 43.799 vol., reszta znajduje się w 7 filiach bibliotecznych /a więc średnio blisko 8 tys. vol. w każdej filii/.

Nadmienić należy, że księgozbiór Biblioteki służy nie tylko czytelnikom indywidualnym, ale również obsługuje różne instytucje, wypożyczając im komplety książek. W tej liczbie Biblioteka nasza w latach 1951/52 miała zbiorowego czytelnika, w osobach marynarzy statku "Olsztyn", pływającego na Linii Lewantyńskiej. Podczas każdorazowego pobytu w kraju wymieniano im komplety książek. Ponadto w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych obsługuje się czytelników całego województwa.

Niniejszy przegląd prac i osiągnięć w zakresie gromadzenia księgozbioru i udostępnienia go czytelnikowi pozwala stwierdzić, że okres minionych 15 lat stanowi duży wkład w dzieło rozwoju czytelnictwa.

Bronisława Koczocik
Emeryt

POCZĄTKI PRACY BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W DZIAŁDOWIE
/lipiec 1945 r. - wrzesień 1946 r./

Praca wyróżniona w Konkursie na Wspomnienie
bibliotekarza woj. olsztyńskiego.

W czerwcu 1945 r. Miejska Komisja Oświaty i Kultury poczyniła wstępne przygotowania do uruchomienia Biblioteki:

1/ Wysłano pismo do Powiatowego Wydziału Kultury i Sztuki z prośbą o zezwolenie na otwarcie Biblioteki.

2/ Starano się o lokal w mieście, ale bezskutecznie. Wreszcie były kierownik szkoły, dyr. Sajdakowski, udzielił pomieszczenia w szkole, tam też zgromadzono książki, które dotychczas były złożone w Magistracie.

3/ Powołano "Komisję Doboru Książek". W skład Komisji weszli ob.ob.: Burmistrz, Inspektor Szkolny, Dyrektor Gimnazjum, Inspektor Kultury i Sztuki, Kierownik Propagandy oraz Prezes Miejskiej Komisji Oświaty i Kultury.

Na zebraniu omówiono okólnik Ministerstwa Oświaty w sprawie doboru książek w bibliotekach.

4/ Zaangażowano bibliotekarkę, ob. Kazimierę Mazolfową, która zaraz zajęła się selekcją i katalogowaniem książek.

Otrzymawszy zezwolenie na uruchomienie Biblioteki - otworzyliśmy ją 2 lipca 1945r. i zawiadomiliśmy o tym Powiatowy Wydział Kultury i Sztuki, Miejską Radę Narodową i Urząd Propagandy. Równocześnie zwróciliśmy się do tych instytucji z prośbą o subwencję na oprawę książek znajdujących się w bibliotece i na zakup nowych książek, gdyż Biblioteka w dniu otwarcia miała zaledwie 116 tomów. Na pisma te z Miejskiej Rady Narodowej otrzymaliśmy 1500 zł, a z Urzędu Propagandy 1000 zł. Były dyrektor gimnazjum - Wojtulewicz - z okazji pożegnania ofiarował 1000 zł. Za te 3500 zł kupiliśmy 18 książek. Sekretarz PPR - obywatel Dejewski - darował Bibliotece 73 tomy, godło państwa i papier, a podczas "Tygodnia Książki" salę kina na akademię oraz lokal na zabawę. W pierwszych dniach września młodzież gimnazjalna zorganizowała zbiórkę książek po domach i dostarczyła Bibliotece 314 tomów książek, 920 zł i 11 rubli. Burmistrz miasta - ob. Pszenny - oddał nam do dyspozycji lokal w Rynku, składający się z dwóch pokoi - pierwszy przeznaczylimy na wypożyczalnię, a w drugim mieliśmy zamiar urządzić świetlicę, ale z powodu braku sprzętu i funduszy planu nie zrealizowaliśmy.

Fakt przeniesienia Biblioteki na Rynek wpłynął dodatnio na frekwencję wypożyczeń, czytelników przybyło i życie w Bibliotece ożywiło się znacznie.

Na dzień 10 września 1945 roku Miejska Komisja Oświaty i Kultury zwołała zebranie, na które zaproszono przedstawicieli i kierowników wszystkich urzędów państwowych i samorządowych, szkół i instytucji społecznych, partii politycznych oraz przedstawicieli wolnych zawodów. Ogółem zaproszono 54 osoby, aby ze względu na ważność oświaty w naszym mieście zainteresować tą sprawą szerszy ogół społeczeństwa i stworzyć "Komitet Organizacyjny Tygodnia Książki". Na zebraniu tym - na które przybyła znikoma liczba osób - omówiono projekt "Tygodnia Książki" podany przez prezeskę Miejskiej Komisji Oświaty i Kultury, ustalono porządek oraz program działalności, Komitet podzielił się pracą:

1. urządzeniem akademii zajęło się Gimnazjum;
2. wystawą książek - obywatel burmistrz - Pszenny;
3. zabawą - ob. Grzeszczak;
4. zbiórką pieniężną po ulicach miasta - naczelnik poczty, ob. Maryniak;
5. zbiórką książek po domach OMTUR.

Wysłaliśmy prośbę o zezwolenie na urządzenie "Tygodnia Książki" do Starostwa Powiatowego i podaliśmy program. Starostwo zezwoliło na program taki, jaki podaliśmy.

"Tydzień Książki" trwał od siódmego do czternastego października 1945 r. Na program tegoż złożyły się:

1. zbiórka pieniężna po ulicach miasta w dniach 7 i 9 X 1945 r.
2. zbiórka książek po domach prowadzona przez cały tydzień przez OMTUR,
3. akademie w dniu 14 października 1945 r.
4. zabawa taneczna /dochód przeznaczono na potrzeby Biblioteki/.

W dniu 24 X 1945 r. zebrał się Komitet Organizacyjny "Tygodnia Książki" celem podsumowania dorobku "Tygodnia". Prezeska MKOik zdała sprawozdanie z działalności Komitetu - podała dokładnie sumy dochodu i rozchodu, potwierdzając je przedłożonymi kwitami. Wybrano komisję rewizyjną, która zbadała dochody i rozchody "Tygodnia książki" i stwierdziła dochód 40.167,40 zł i rozchód /wydatki organizacyjne/ - 13.701 zł.

x x x

Czytelnicy opłacali w r. 1945 składki członkowskie w wysokości 10 zł miesięcznie. Ze składek tych opłacano bibliotekarkę - p. Kazimierę Mazolfową. Otrzymywała ona 400 zł miesięcznie.

Na swoje potrzeby Biblioteka Miejska otrzymała w r. 1945 z rozmaitych źródeł 44.598 zł /z Rady Miejskiej - 1500 zł, Urzędu Propagandy 1000 zł, ze zbiórki OMTUR - 920 zł, dochody z imprez w "Tygodniu Książki" - 40.178 zł, dar dyrektora gimnazjum - 1000 zł/. Pieniądze te wydała na zakup nowych książek /28.740 zł/, oprawę introligatorską książek i organizację "Tygodnia Książki".

Księgozbiór Biblioteki w końcu roku 1945 liczył 783 tomy. Pochodzenie tych książek było następujące: dar Magistratu - 116 t., dar sekretarza PPR - ob. Dejewskiego - 73 tomy, ze zbiorów przeprowadzonych po domach przez młodzież gimnazjalną i OMTUR - 336 tomów, dary czytelników 165 tomów, zakup Miejskiej Komisji Oświaty i Kultury - 93 tomy.

Książki wchodzące w skład tego księgozbioru były przeważnie bardzo zniszczone i wymagały oprawy introligatorskiej.

Biblioteka wypożyczyła też 101 tomów od miejscowego proboszcza, ale wyraził on niezadowolenie, że książki szybko się niszczą. Na początku roku 1946 książki te zwrócono właścicielowi. Były to przeważnie broszury z biblioteczeki młodzieży katolickiej.

Czytelników w końcu lipca 1945 r. było 25, w końcu roku liczba ich wzrosła do 158. A oto kim byli ci pierwsi czytelnicy: młodzież gimnazjalna - 64, młodzież pozagimnazjalna - 42, nauczyciele i pracownicy umysłowi - 26, rzemieślnicy i in. - 26.

W okresie od 2 lipca do końca grudnia 1945r. czytelnicy wypożyczyli ogółem 2578 vol. Przeciętna wypożyczeń na 1 czytelnika wyniosła 19, przeciętna dzienna wypożyczeń - 57.

W tym okresie Biblioteka wypożyczała czytelnikom książki codziennie - w lecie 2 godz., w zimie 1 godz. /od 16 do 18 i od 15 do 16/. Z biblioteki mogli korzystać wszyscy mieszkańcy Działdowa, którzy ukończyli 15 lat. Brak było opał, wskutek czego Biblioteka w czasie największych mrozów była nieczynna.

W okresie 3 pierwszych kwartałów 1946 r. Biblioteka Miejska rozwijała się dalej bez żadnych właściwie podstaw finansowych, w oparciu o inicjatywę społeczną. W tym okresie księgozbiór wzrósł do 1009 tomów, ilość czytelników do 262 a przeciętna miesięczna wypożyczeń wyniosła 1287.

W jesieni 1946 roku Biblioteka Miejska włączona została do sieci państwowej. Zakończyło to pierwszy, pionierski okres jej działalności i zapoczątkowało następny-okres systematycznego, stałego wzrostu i rozwoju.

x x x

Dziś, gdy spojrzymy na pracę Biblioteki Miejskiej w Działdowie w latach 1945-46, może ona nam się wydać skromna. Ale w istocie dokona - no wtedy ogromnej pracy.

W tym czasie zniszczony kraj organizujący dopiero życie publiczne i przystępujący do odbudowy ogromnych zniszczeń wojennych nie mógł zająć się organizacją bibliotek ani przeznaczyć na ten cel odpowiednich funduszy. W tych warunkach zgromadzenie środkami społecznymi sporego księgozbioru, jego opracowanie i udostępnienie czytelnikom było niewątpliwie dużym osiągnięciem. Trzeba było przecież wystarać się o lokal, co w warunkach powojennych nie było łatwe, stworzyć samodzielnie zasady pracy biblioteki i regulamin dla czytelników, zdobyć książki, których odczuwano powszechny brak. Osiągnięcia były możliwe tylko dzięki ofiarnej pracy społecznej kilku osób, pomocy władz samorządowych, państwowych i partyjnych oraz życzliwemu stosunkowi do biblioteki i jej potrzeb miejscowego społeczeństwa, stęsknionego za polskim słowem drukowanym.

Opracował J.B.

Antoni Narwoysz
Olsztyn

KAZIMIERZ TYMIENIECKI

Wśród naszych badaczy dziejów Słowiańszczyzny oraz początków społeczeństwa i państwa polskiego, których nazwiska i zasługi na tym polu należy pamiętać - zwłaszcza w związku z obchodami Tysiąclecia - wymienić trzeba także profesora Uniwersytetu Poznańskiego im. A. Mickiewicza - Kazimierza Tymienieckiego. x/

K. Tymieniecki urodził się 19 grudnia 1887 r. w Kielcach. Ukończył Gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie oraz Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, po czym odbywał dalsze studia historyczne na uniwersytetach w Lipsku i Paryżu. Jeszcze jako uczeń bierze Kazimierz Tymieniecki czynny udział w r. 1905 w strajku młodzieży szkół warszawskich, a w r. 1920 w pracach Komitetu Plebisytowego na Śląsku. Od r. 1915 do 1919 wykłada na Uniwersytecie Warszawskim historię i nauki pomocnicze.

Z chwilą odzyskania niepodległości prof. K. Tymieniecki przystępuje do prac przy organizowaniu uniwersytetu w Poznaniu, gdzie też obejmuje katedrę historii, na której pozostaje - z przerwą podczas lat okupacji - aż do chwili obecnej. Dziś K. Tymieniecki należy do najwybitniejszych znawców średniowiecznej Polski, a zwłaszcza dziejów jej kultury materialnej /procesy społeczne i gospodarcze/. Jest inicjatorem, organizatorem i czynnym członkiem wielu instytucji i towarzystw naukowych, takich jak: Instytut Historii, Instytut Kultury Materialnej PAN, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne /wiceprezes/, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk /prezes/ i in.

Dorobek blisko 50-letniej działalności naukowej Tymienieckiego /jeżeli za jej początek przyjmiemy opublikowaną w r. 1912 rozprawę pt. "Majątność książęca w Zagościu w XII"./ jest imponujący: składa się nań ponad 200 większych i mniejszych prac, rozpraw i studiów. Spośród nich wymienimy, takie jak: "U źródeł cywilizacji polskiej" /1930/, "Słowiańszczyzna pierwotna" /1931/, "Historia ustroju państwowego i społecznego Polski" /1932/, "Zagadnienie niewoli w Polsce pod koniec wieków średnich" /1933/ i in. Tużaj omówimy pokrótce tylko te pozycje, które znajdują się w księgozbiorze Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

x/ Patrz także "Informator WiMBP w Olsztynie r. 1960, z. 3, R: 1961, z. 1, s. 31, z. 2, s. 25.

1/ Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej. Poznań 1948 Instytut Zach. 8^o, s.664.

W tej książce autor postawił sobie jako cel podać czytelnikom zwięzły zarys średniowiecznych Niemiec w oparciu o literaturę niemiecką i nie niemiecką i w ujęciu obiektywnym, to znaczy wolnym od szowinizmu i mitologii nacjonalistycznej, jakimi przepojone były prace historyków niemieckich XIX wieku - nie mówiąc już o pseudohistorykach-politykach doby hitlerowskiej. Książka przeznaczona jest dla szerszego ogółu odbiorców ze średnim wykształceniem. Zawiera bibliografię obejmującą jedynie prace obszerniejsze i nowsze uwzględniające całość dziejów Niemiec, a także szczegółowy spis treści ułatwiający orientację w zawartym w książce materiale.

2/ Spółeczeństwo Słowian lechickich /Ród i plemię/ - Lwów 1928 "Jakubowski" 8^o, s.260 /Lwowska Biblioteka Historyczna T.VI/.

Studium dotyczy jednego z najciekawszych problemów naszej historii, a mianowicie - pochodzenia społeczeństwa polskiego. Tymieniecki uzasadnia tutaj, że powstanie społeczeństwa jest procesem obejmującym nie tylko wieki IX i X, jak utrzymywano przedtem, ale wypełnia całą epokę wieków średnich i że można w nim wyodrębnić szereg osobnych problemów, jakimi są: 1/ Ród i plemię, 2/ Monarchia piastowska, 3/ Rozwój wielkiej własności, 4/ Miasta i ludność miejska, 5/ Społeczeństwo stanowe i 6/ Poddaństwo chłopów. Wszystkie te zagadnienia uwzględnione są w tym studium w zastosowaniu do problemu zasadniczego, jakim jest geneza społeczeństwa polskiego.

Książka zawiera bibliografię przedmiotu oraz skorowidze: nazwisk i rzeczowy. Nadaje się dla czytelnika wprowadzonego już w ogólną problematykę historyczną.

3/ Starożytność w kulturze wczesnego średniowiecza B.m.w. 1947 "Czytelnik" 8^o, s.44 /Wiedza Powszechna/. /Z cyklu: Europa feudalna.T.I./.

Autor w sposób popularny i zwięzły wykazuje, że pomiędzy starożytnością rzymską a wiekami średnimi nie było przerwy pomimo najazdów germańskich. Istniała natomiast ciągłość kulturalna. Wbrew temu, co piszą niemieccy historycy, świat średniowieczny nie był stworzony na nowo przez Germanów, a korzeniami swymi tkwił w spoce starożytnego Rzymu i był jego przedłużeniem. Książeczka, jako należąca do popularnej serii "Wiedzy Powszechnej", nadaje się do szerokiego upowszechnienia.

4/ Ziemie polskie w starożytności. Ludy i kultury najdawniejsze. Poznań 1951 Pozn.Tow.Przyjaciół Nauk 8^o, s.834+18 map.

Obszerne i udokumentowane rozwinięcie zagadnienia stanowiącego już temat jednej z omówionych tutaj prac Tymienieckiego, a jest nim geneza społeczeństwa polskiego. Problem ten należy do głównego nurtu zainteresowań autora i prace nad nim zostały przerwane na skutek wojny i zniszczenia zbieranych przez długie lata materiałów źródłowych. Omawiany tom zawiera takie zagadnienia jak: różne koncepcje dziejów w historiografii polskiej, podstawy geograficzne ziem słowiańskich, ludy i kultury na ziemiach słowiańskich w starożytności.

Książkę można polecić czytelnikowi zaawansowanemu i posiadającemu solidne przygotowanie historyczne. Dane biograficzne o K.T. opracowano na podstawie następujących materiałów:

1/ "Czy wiesz, kto to jest". W-wa 1938 Gł.Księgarnia Wojskowa.

2/ Informator Nauki Polskiej 1959-1960. W-wa 1959 PWN.

JERZY ANDRZEJEWSKI O SOBIE

Początki "Drogi na Parnas"

Jak pisze. Pisarz a film. Plany twórcze.

Początki twórczości. Droga A. do sławy nie była łatwa ani prosta. Pisać zaczął bardzo wcześnie /w 13 roku życia/, ale prawdziwy sukces artystyczny odniósł dopiero jako dojrzały mężczyzna zbliżający się do trzydziestki. Obfita "twórczość" w latach szkolnych nie odbijała się korzystnie na postępach w nauce. - uczniem był A. przeważnie mniej niż średnim /nawet z językiem polskim bywało nie najlepiej/. Ale zawsze wierzył mocno, że zostanie pisarzem. Ta wiara była główną dźwignią ciągłego ponawiania prób i przewyciężenia wreszcie wszystkich przeszkód.

Jak pisze? Wszystkie niemal wątki fabularne utworów A. i postaci bohaterów tych utworów są całkowicie fikcyjne. Niekiedy jednak są one pogłosem przeżyć własnych autora lub innych rzeczywistych wydarzeń. Np. fabuła "Złotego lisa" oparta jest na rzeczywistych wydarzeniach, których "sprawcą" i bohaterem był syn siostry żony pisarza /prototyp głównego bohatera "Złotego lisa"/. Podobnie działalność grupki młodocianych konspiratorów z "Popiołu i diamentu" miała swój pierwowzór w znanym wypadku poznańskim /uczeń ZWM-owiec zamordowany został przez swoich kolegów/.

Gdy pisarz przystępuje do pisania utworu ma ukształtowany "w sobie" ogólny jego kształt - zasadniczy schemat akcji, głównych bohaterów, co ma wyrażać - i zawsze gotowe zakończenie. Ale ta pierwotna konstrukcja okazuje się przeważnie w czasie pracy twórczej bardzo nietrwała. W trakcie pisania pojawiają się nowe wątki i postacie, to co miało być drugoplanowe staje się główne i na odwrót. Ostateczny kształt utworu jest czasem zupełnie niepodobny do pierwotnego zamierzenia. Np. "Popiół i diament" miał być opowiadaniem o "porządnym człowieku", który w obzbie koncepcyjnym staje się kapo. /w powieści - postać sędziego Koseckiego/. Sekretarz Szczuka miał być początkowo postacią drugoplanową, a stał się jedną z zasadniczych.

Kształtowanie się ostatecznej postaci utworu, to u A. proces długi i skomplikowany. Od pierwszych pomysłów do ukazania się książki w druku upływa czasem kilka lat /np. w wypadku "Bram raj" - ponad 3 lata/. Przeważnie próbuje wielokrotnie wracać do pisania utworu, o którym myśli, ale próby kończą się niepowodzeniami aż do czasu wykrystalizowania się koncepcji ostatecznej. Napisanie utworu w ostatecznej wersji - to już przeważnie sprawa stosunkowo krótkiego czasu. Tym niemniej samo "pisanie" nie jest dla A. sprawą tylko przelania na papier gotowych myśli. Wręcz przeciwnie - to okres najbardziej intensywnej pracy twórczej, okres niespodziewanych ośnień i najbardziej przykrych klęsk. Są długie tygodnie pracy, których plonem jest kilkanaście zdań nie najlepszej prozy i krótkie godziny, w czasie których powstają całe rozdziały nie wymagające już żadnych przeróbek.

A. pisze piórem, ale napisane krótkie fragmenty przepisuje natychmiast na maszynie. Jego rękopisy są straszliwie pokreślone - nieraz jedno zdanie czy nawet słowo jest kilkanaście razy kreślone i przerabiane.

Pisarz a film. Dość w swoim czasie ściśle współpraca pisarza z filmowcami. /wg. scenariuszy opartych na jego utworach powstały filmy "Popiół i diament" oraz "Niewinni czarodzieje", był także kierownikiem literackim zespołu filmowego "Kadr" /obecnie wygasła. Po prostu pisarz zaspokoił swoje zainteresowania tym ciekawym i atrakcyjnym rodzajem sztuki, a zdradzać literatury dla filmu nie miał nigdy i nie ma zamiaru. Oba filmy według swoich i Wajdy scenariuszy /w reżyserii Wajdy/ uważa za bardzo udane, świetnie przekazujące istotną problematykę odpowiednich utworów literackich.

Plany twórcze. Pisarz nie zamierza już raczej wracać do tematyki okupacyjnej. Realia tego okresu zatarły się już częściowo w jego pamięci. Nie wyobraża też sobie, by napisał jeszcze kiedykolwiek dużą opowieść w klasycznym tego słowa znaczeniu. Trochę dlatego, że tego rodzaju twórczość nie bardzo odpowiada jego uzdolnieniom, ale przede wszystkim dlatego, że uważa ten rodzaj literacki za przeżywający się. W dobie telewizji i filmu malować piórem krajobrazy, miasta, sylwetki zewnętrzne ludzi - to anachronizm. Film robi to bardziej plastycznie, bardziej przekonująco. Pisarz powinien raczej pozostać przy tym, czego nikt i nic lepiej nie robi - opisie życia wewnętrznego człowieka, skomplikowanych stosunków międzyludzkich. Rodzajem prozy, który aktualnie pisarz najbardziej lubi jest krótka opowieść i opowiadanie.

A. marzy już od dawna o napisaniu dużego utworu obrazującego przemiany wewnętrzne inteligenta polskiego na przestrzeni pierwszej połowy XX wieku /projektowany tytuł "Miażdż"/. Głównym bohaterem utworu byłby wybitny pisarz, a tematem ewolucja jego poglądów na życie społeczne i sztukę. Czy te plany i marzenia stoją w sprzeczności z tym, co napisał wyżej, że A. nie zamierza już pisać dużych realitycznych powieści? Nie, bo zamierzony utwór nie byłby na pewno klasyczną powieścią, spłotyby się w nim: klasyczna "opowiadająca" proza z pastiszem literackim /fragmenty fikcyjnych utworów fikcyjnego pisarza - bohatera utworu/, esejem, rozprawą o sztuce, traktatem filozoficznym. Utwór napisany byłby w formie opowiadania przyjaciela pisarza i obejmował całe życie głównego bohatera - od lat dziecińczych do śmierci.

Zanotował: J.B.

Opracowali:

Halina i Jan Burakowscy

WARTO WIEDZIEĆ...

Artur Międzyrzecki w jury Międzynarodowej Nagrody Poetyckiej 1961r.

Z okazji jesiennego Biennale Poezji w Belgii przyznana będzie po raz trzeci Międzynarodowa Nagroda Poetycka /Grand Prix International de Poesie/, którą w 1956 r. otrzymał Giuseppe Ungaretti, a w roku 1959 - Saint John Perse, późniejszy laureat Nobla. Wysokość nagrody wynosi 100 tysięcy franków belgijskich.

Do jury, w którego skład wchodzi dziesięciu poetów i krytyków z różnych krajów, zaproszony został w tym roku Artur Międzyrzecki.

W dziejach Grand Prix International de Poesie jest to drugie z kolei zaproszenie przedstawiciela poezji polskiej do jury, przed dwoma laty zasiadł w nim Julian Przyboś.

Międzynarodowa Nagroda Poetycka, przyznawana tym spośród poetów świata, którzy nie otrzymali dotąd innej międzynarodowej nagrody, zainicjowana została przez Międzynarodowy Ośrodek Poezji w Brukseli.

Nowa Kultura 29/61

Dziedzictwo Hemingwaya

Wśród papierów Hemingwaya znaleziono sto tysięcy kartek z tekstem pisanym na maszynie - informuje "Time". Wdowa po autorze "Za rzekę, w cień drzew" zniszczyła wszystko, co wiązało się z prywatnym życiem pisarza. Mimo to należy się w najbliższym czasie liczyć z opublikowaniem trzech tomów pośmiertnych. Jeden, to tom wspomnień paryskich z okresu po pierwszej wojnie światowej. Druga książka, to "Niebezpieczne lato", szkice o walce byków. Tom trzeci, to wielka nieznaną powieść, o której Hemingway mówił przed śmiercią: "Wielka książka o lądzie, morzu i powietrzu".

Nowa Kultura 34/62

Errare humanum est...

Znajomość realiów literackich wśród dziennikarzy, nawet tych zawodowo parających się popularyzowaniem w "szerokich masach"... literatury, nie zawsze jest imponująca. Np. w "Głosie Robotniczym"

/Łódź/ czytamy w impresjach Andrzeja Stajana z Bukowiny Tatrzań - skiej m.in.: "Człowiek woli jednak siedzieć w górach... by odwiedzić na Harandzie żonę wielkiego syna Podhala, panią Kasprowiczową..." Obawiamy się, że ojczyzna Kasprowicza, równinne Kujawy, wytęszą panu Stajanowi proces...

Z kolei krytycy literaccy nie zawsze wyznają się w takich "drobiazgach" jak kraj, w którym rozgrywa się akcja recenzowanej powieści i język, którym mówią jego mieszkańcy. Np. w recenzjach z cyklu powieści Eugeniusza Grudy, dziejących się w Brazylii, pt. "Pod Krzyżem Południa" krytyk Andrzej Drawicz uparcie twierdzi, że rzecz dzieje się w Argentynie, a bohaterowie mówią po hiszpańsku /jak wiadomo, Brazylijczycy posługują się językiem portugalskim/.

J.B.

x x

Gratulacje dla G. Morcinka z kraju i zagranicy.

Około 400 depesz z gratulacjami i drugie tyle listów od czytelników swoich powieści, przyjaciół, młodzieży szkolnej, górników i organizacji społecznych otrzymał popularny pisarz Śląski Gustaw Morcinek z okazji 70-lecia swoich urodzin.

Życzenia długich lat życia i najlepszego zdrowia nadeszły z zagranicy: od Związku Pisarzy Radzieckich, literatów i działaczy społecznych CSRR oraz od czytelników powieści Morcinka mieszkających w Kanadzie i Anglii.

Trybuna Ludu 239/61

x x

Huxley stracił wszystko

W domku, gdzie zamieszkiwał Aldous Huxley, koło Hollywood, stracił on wskutek pożaru wszystkie swe materiały zbierane długimi latami, notatki, książki, a także i korespondencję ze zmarłą przed 6 laty żoną. Strata jest tym tragiczniejsza, że wybitny pisarz-erudyta jest już dzisiaj prawie zupełnie

ślepy. Ocalił on tylko rękopis swej najnowszej powieści.

Nowa Kultura nr 26/61

x x

Jurii Bondariew o swej nowej powieści

"Obecnie piszę powieść, którą na razie zatytułowałem "Cisza". Jest to książka o moim pokoleniu, która obejmuje okres od 1945 do 1957 roku, zaczyna się od dnia powrotu z frontu i kończy się wiekiem dojrzałym moich bohaterów. W utworze tym występują inni bohaterowie, inne charaktery niż w powieściach "Bataliony proszą o ogień" i "Ostatnie salwy". Ale większość bohaterów stanowi młodzież".

Literatura Radziecka 2/1961

x x

Listy Dickensa

W 1962 roku, w sto pięćdziesiąt lat od urodzenia Karola Dickensa, ukaze się pierwszy tom kompletnej korespondencji autora "Dawida Copperfielda". Całość obejmie dziesięć tomów, ostatni ukaze się w 1970 roku.

Nowa Kultura 33/61

x x

Literatura polska w Armenii

Dzieła wszystkich prawie klasyków literatury polskiej tłumaczone były w Armenii jeszcze za życia ich autorów. Tak było z utworami Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkowej, Prusa oraz wielu innych pisarzy polskich XIX i XX w. Co się tyczy Sienkiewicza, to utwory jego są w Armenii tak popularne i trafiły na tak podatny grunt, że niektórzy chłopcy armeńscy, świetnie obeznani z jego książkami, po dziś dzień żywią przekonanie, iż to pisarz armeński. Niewątpliwie tłumaczy się to niezwykłym pokrewieństwem losów historycznych obu narodów /walki z zaborcami, ucisk narodowy/.

Wg Nowej Kultury 21/1961

Maria Dąbrowska w wydawnictwach radzieckich

Opowiadania Marii Dąbrowskiej zebrane w tomie "Ludzie stamtąd" po raz pierwszy zostały wydane w Związku Radzieckim już w 1927 roku, ale pisarka dowiedziała się o tym dopiero po drugiej wojnie światowej, kiedy jako członek delegacji Związku Literatów Polskich po raz pierwszy odwiedziła Moskwę. Maria Dąbrowska opowiedziała o tym sama na spotkaniu z przedstawicielami moskiewskich kół literackich. Od tego czasu utwory jej ukazywały się często na łamach periodyków radzieckich i zwróciły uwagę czytelników. Szczególną popularnością cieszy się jej opowiadanie "Na wsi wesele", wydane w popularnej biblioteczce tygodnika "Ogoniok" w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy. Do nowego zbioru opowiadań Marii Dąbrowskiej, który ukazał się niedawno nakładem Wydawnictwa Literatury Obcej, włączono najlepsze nowele polskiej pisarki. Obecnie w Państwowym Wydawnictwie Literatury Pięknej przygotowuje się do druku epepeję Marii Dąbrowskiej "Noce i dnie".

Literatura Radziecka 4/61

x
x x

Nowe przekłady książek K. Brandysa

Nakładem firmy Arnoldo Mondadori ukazał się we Włoszech pięknie wydany tom prozy Kazimierza Brandysa /"Obrona Grenady", "Hotel Rzymski", Wywiad z Ballmeyerem", "Niedźwiedź", "Samson"/. W Jugosławii wydano dotychczas z twórczości Brandysa m.in. "Miasto niepokonane" i "Czerwoną czapkę", a w planie wydawniczym na rok 1961 znalazły się: "Samson", "Antygona" i "Romantyczność".

Wg Nowej Kultury 21/1961

x
x x

Nowe wydanie "Krzyżaków" w ZSRR

Henryk Sienkiewicz jest w Związku Radzieckim jednym z najpoczytniejszych i najbardziej lubianych pisarzy zagranicznych. Jego książki wydawano w ZSRR wielokrotnie zarówno w języku rosyjskim, jak i innych. Szczególną popularnością wśród

czytelników radzieckich cieszy się powieść Sienkiewicza "Krzyżacy". Niedawno, w związku z obchodzoną w zeszłym roku 550 rocznicą bitwy pod Grunwaldem, nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukazała się nowa edycja tej doskonałej powieści, poświęconej walce narodu polskiego z teutońskimi najeźdźcami.

Literatura Radziecka 4/61

x
x x

Sto dwadzieścia nagród literackich

Deszcz stu dwudziestu nagród literackich, ufundowanych przez różne akademie, miasta, stowarzyszenia, spada co roku na głowy pisarzy w NRF. Czy to dobrze, czy źle? Wydawcy i publicyści zebrani w Konstancji doszli do wniosku, że to bardzo źle, ponieważ nagrody te, nie koordynowane, rozdzielane są na chybił trafił i zdarzają się sytuacje, że jedni pisarze mają za sobą już siedem nagród, a inni, którzy niemniej zasługują niż tamci, nie mają ani jednej. W dodatku, w odróżnieniu od francuskich, niemieckie nagrody literackie rzadko kiedy pociągają za sobą zwiększenie nakładów. Rezultat spotkania w Konstancji był taki, że grupa młodych publicystów zakrzętnęła się dokoła utworzenia wielkiej niemieckiej nagrody literackiej i, zdaje się, już w tym roku nastąpi jej przydzielenie.

Nowa Kultura 24/61

x
x x

Testament zdrajcy

Pisarz francuski, Drieu La Rochelle, popełnił samobójstwo w więzieniu, czekając na wyrok w procesie o kolaborację na wiosnę 1945 roku. Obecnie ukazały się ostatnie jego utwory, pisane od października 1944 do marca 1945. Są to utwory dość ciekawe. Tajna opowieść stanowiąca rodzaj "krótkiego traktatu o samobójstwie", pamiętnik z okresu przebytego w więzieniu oraz plan przemówienia przed sądem, przemówienia usprawiedliwiającego

postawę zajętą przez pisarza w okresie okupacji.

Nowa Kultura 35/61 s.10

x

x

x

Trzy powieści polskie

Pod tym tytułem znajdujemy w jednym z ostatnich numerów "Monda" omówienie trzech powieści polskich, które niedawno ukazały się w Paryżu w przekładzie francuskim.

O "Bramach raju":

- "Wielki talent Jerzego Andrzejewskiego przekonuje nas, iż książka nie mogła być inaczej napisana".

O "Przejściu przez Morze Czerwone":

- "Prawdziwa i dotkliwa powieść Zofii Romanowiczowej pokazuje nam w sposób niepokojący aż do udręki, w jakim stopniu przeżycia kształtują w różny sposób dwa typy kobiet".

O "Sklepiach cynamonowych":

- "Sklepy cynamonowe pokazują nam, jak wielką stratą dla literatury europejskiej była przedczesna i tragiczna śmierć Bruno Schulza i czego można się było spodziewać po tym tak wybitnym i tak dziwnym pisarzu".

Nowa Kultura 33/61 s.10

x

x

x

Trzy książki St. Lema wydane w ZSRR w r. 1960.

W ciągu jednego tylko 1960 roku wydano w Moskwie w języku rosyjskim trzy książki St. Lema, przy czym jedna z nich, a mianowicie powieść fantastyczna "Astronauta", ukazała się już po raz drugi. Dwie inne książki, to powieść naukowo-fantastyczna "Obłok Magellana" i zbiór opowiadań "Inwazja z Aldëbaranu". Książki te ukazały się w wydawnictwie "Molodaja Gwardia" w dużych nakładach, ale nie znajdziemy ich na półkach księgarskich, wykupiono je w ciągu kilku dni. Duże zainteresowanie wzbudziło wśród czytelników również opowiadanie Stanisława Lema "Kula kryształowa", wydrukowane niedawno w tygodniku "Niedziela".

Literatura Radziecka 4/61

W 44 językach

Nakładem Akademii Nauk Ukrainy ukazał się mały tomik. Nie jest to zwykła książka, zawiera ona bowiem tylko jeden wiersz - "Zapowit" /"Testament"/ Tarasa Szewczenki. Napisany w 1845 roku w Perejasławiu, należy on dziś do najpopularniejszych utworów poezji ukraińskiej i światowej. W zbiorze, o którym mowa, "Testament" opublikowany jest w przekładach na 44 języki. Znajdujemy tu m.in. przekłady na rosyjski, polski, hiszpański, portugalski, japoński, bułgarski, fiński, szwedzki, flamandzki, angielski, rumuński itd.itd.

Literatura Radziecka 7/61

x

x

x

W Mediolanie wieczór poświęcony twórczości Kazimierza Brandysa

W mediolańskim Domu Kultury przy via Borgogna odbył się wieczór poświęcony twórczości Kazimierza Brandysa. Dyskusją kierowali włoscy krytycy i literaci, Giudici, Fortini, Rago. Dyskutan-ci podkreślali walory humanistyczne oraz wysoki poziom artystyczny takich utworów, jak "Samson" i "Niedźwiedź". Pewną trudność sprawiał im sens "Obrony Grenady". Odnosiło się wrażenie, że opowiadanie to nie było całkowicie zrozumiałe dla czytelnika włoskiego.

Podczas wieczoru padały takie zdania, jak: "Możemy się wiele nauczyć od polskich pisarzy" i "Mamy nadzieję, że zostaną przełożeni na język włoski najbardziej interesujący i wybitni pisarze polscy".

Nowa Kultura 25/61 s.12

x

x

x

Zapowiedzi ciekawych książek dla młodzieży

Halina Rudnicka - autorka m.in. "Uczniów Spartakusa" i "Płomienia za kratą" - pracuje obecnie nad powieścią historyczną z dziejów starożytnej Grecji /dzieje króla Agisa/. Hanna Ozogowska pracuje aktualnie nad powieścią z życia

szkolnego pt. "Ucho od śledzia". Powieść ma mieć zabarwienie satyryczne. Bolesław Mrówczyński pisze powieść "Leśna drużyna", bohaterami której są harcerze znani nam już z powieści "Plama na złotej puszczy" - starsi już oczywiście o lat kilka.

Praca Księgarska 24/61

x
x x

Zmarła wdowa po Buninie

W Paryżu zmarła wdowa po wielkim pisarzu rosyjskim, laureacie Nagrody Nobla, Iwanie Buninie,

Wiera Nikołajewna Miromcewa - Bunina. Zmarła, jak informuje bratysławski Kulturni Život, do końca utrzymywała kontakty z radzieckimi uczonymi, którym przekazywała wiele nieznanymi informacjami o życiu literackim w Rosji na początku stulecia. Bunina ofiarowała radzieckim archiwom i bibliotekom cenne rękopisy, listy i pierwsze wydania książek swego męża. Staruszka utrzymywała się ze stypendium przyznanego jej przez rząd radziecki

Nowa Kultura nr 23/61 s. 2

KRONIKA BIBLIOTEK

Opracował Jan Burakowski

Stanisława Badowska
Olsztyn

WOJEWÓDZKI KONKURS CZYTELNICZY SEZONU 1960/61 - ZAKOŃCZONY

Dnia 28 V br. odbyły się w Olsztynie końcowe eliminacje Wojewódzkiego Konkursu Czytelniczego pod hasłem "Wiedza pomaga w życiu". Poprzedziły je eliminacje powiatowe, w których wzięło udział 194 osoby. Na nagrody w eliminacjach powiatowych biblioteki powiatowe uzyskały od instytucji i organizacji środowiskowych oraz miejscowych rad narodowych fundusze w wysokości od 500 do 2.800 zł oraz liczne nagrody rzeczowe.

Na eliminacje wojewódzkie wytypowano 67 osób, przybyło do Olsztyna 55. Eliminacje były podsumowaniem 5-miesięcznej pracy bibliotek wszystkich szczebli nad organizacją i propagandą konkursu. Pracę tę doprowadziło do końca 15 powiatów. Spośród powiatów, które do konkursu przystąpiły, zawiódł Biskupiec, Braniewo i Węgorzewo. Najwięcej uczestników uzyskały powiaty: Iława, Lidzbarsk Warm., Bartoszyce, Barczewo i Ostróda. Ogółem do konkursu zgłosiło się blisko 800 osób. Literaturę rolniczą wybrało 267 osób, o regionie - 265, o świecie współczesnym - 162 i o współczesnej wiedzy i technice - 102 osoby. Liczną grupę uczestników stanowiła młodzież licealna, należy jednak podkreślić nadspodziewanie duży udział dorosłej ludności wsi i małych miasteczek /około 60 % uczestników/.

Przebieg eliminacji wojewódzkich był następujący: uczestnicy konkursu zgłosili się w WiMBP o godz. 10.00. Po zapoznaniu przybyłych z programem dnia odbyły się eliminacje w poszczególnych grupach tematycznych. Po trzech najlepszych uczestników z każdej grupy wytypowano do eliminacji końcowych. Eliminacje w grupach zakończyły się o godz. 13.00, o godz. 13.30 uczestnicy udali się na wspólny obiad. O godz. 16.00 w Wojewódzkim Domu Kultury odbyły się eliminacje końcowe. Na program tej imprezy złożyły się: występ artystów Teatru im. St. Jaracza /piosenki, skecze/, eliminacje końcowe i wręczenie nagród zwycięzcom oraz krótkie podsumowanie konkursu, dokonane przez dyrektora WiMBP mgr T. Peplowską. W czasie eli-

minacji wszystkim obecnym podano kawę i ciastka. Nagrody były następujące: radiodbiornik "Szarotka", odkurzacz, radiodbiornik "Kos", dwa aparaty fotograficzne, dwa zegarki na rękę, dwa nesesery podróżne, aktówka skórzana, budzik, dwa pióra wieczne. Poza tym wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali książki.

Na ogół konkurs trzeba uznać za udany i praca bibliotek nad jego organizacją sownie się opłaciła. Wzrosło czytelnictwo książek niebeletrystycznych, a poszczególne biblioteki dzięki rozwinięciu w czasie trwania konkursu nowych, ciekawych form pracy w zakresie popularyzacji księgozbioru oraz nawiązaniu współpracy z innymi środowiskowymi instytucjami i organizacjami wzmocniły na swoim terenie autorytet jako placówki oświatowo-kulturalne.

Franciszka Koczan
Lidzbark Warm.

KOL. ALICJA ROMAN

Z dniem 1 lipca br. odeszła na emeryturę kol. Alicja Roman, kierownik Działu Gromadzenia, Opracowania i Udostępnienia Księgozbioru PiMBP w Lidzbarku Warm.

Kol. Roman pracowała w bibliotekarstwie 14 lat, cały czas w PiMBP w Lidzbarku. Rozpoczęła więc pracę w najtrudniejszym okresie - okresie organizacji bibliotek powszechnych, tworzenia ich "z niczego". Personel biblioteki składał się wtedy tylko z kierownika i z drugiej osoby, dosłownie "do wszystkiego". Była nią właśnie kol. Roman. Wystarczy zajrzeć do dziś już nieaktualnej dokumentacji Biblioteki Powiatowej i bibliotek w terenie, by stwierdzić, ile setek pism, protokołów, sprawozdań i tasiemcowych spisów książek przeszło przez jej sprawne i pracowite ręce. W pracy kol. Roman zwraca uwagę rzadka dokładność, skrupulatność i gorliwość w wykonywaniu każdej najdrobniejszej czynności.

Kol. Roman nigdy nie miała czasu ani ochoty na głoszenie wielkich i wzniosłych haseł. Ona te hasła realizowała w codziennym życiu bibliotekarskim. Zaslugą jej są m.in. przejrzyste opracowane katalogi, umożliwiające czytelnikowi orientację w blisko 20-tysięcznym księgozbiorze Biblioteki. Jeszcze podczas swojego ostatniego urlopu przed emeryturą kol. Roman przychodziła do Biblioteki, aby zakończyć połączenie katalogów PiMBP i księgozbioru b. Biblioteki Miejskiej. Chciała pozostawić Bibliotece kompletny i pełnowartościowy katalog.

Dorobek kol. Roman będzie jeszcze długo służył jako wzór jej następców. Tych, którzy znają kol. Roman, zadziwia jej ruchliwa sylwetka i prawie że młodzieńcza twarz, na której widnieje wcale nie 60-letni temperament. Z biegiem lat nie zmniejszyła się też u niej ani energia, ani zapał do pracy. Jednak musiała ona odejść z Biblioteki ze względu na wzrok. Lekarze już od dawna sprzeciwiają się męczącej wzrok pracy, która uniemożliwiała kurację.

Z prawdziwym żalem żegnamy tę niemłodą wiekiem, ale młodą duchem bibliotekarkę, wyrażając jej gorące uznanie i serdeczne podziękowanie za lata ofiarnej pracy bibliotekarskiej.

KTO WYDAJE ZAKUPOWANE PRZEZ NAS KSIĄŻKI?

Kupowane przez nas w księgarniach książki wydają rozmaite wydawnictwa: wielkie, małe i całkiem małe - wydawnictwa regionalne i rozmaitych towarzystw i instytucji.

Ostatnio w PiMBP w Szczytnie obliczono /niezupełnie z własnej woli/ ile wydawnictw wydało książki zakupione przez Bibliotekę w latach 1956-1961 i ile książek /voluminów/ wydanych przez każde z tych wydawnictw

Biblioteka w tych latach zakupiła.

A oto dane: w ciągu tego okresu PiMBP zakupiła w sumie 5725 vol. Książki te zostały wydane przez 54 /pięćdziesiąt cztery/ instytucje wydawnicze. 3/5 zakupionych książek, to produkcja olbrzymów wydawniczych: Naszej Księgarni /1160/, Czytelnika /831/, Iskier /686/, PIW-u /596/, LSW /312/, Wyd.MON /275/.

Każde z 7 dalszych wydawnictw dostarczyło PiMBP ponad 100 vol. /w sumie 1147/. Są to: Wydawnictwo Literackie /233/, Książka i Wiedza /226/, Śląsk /176/, Wyd.Poznańskie /140/, Wyd.Łódzkie /127/, Pax /127/ Wyd.Morskie /118/.

41 dalszych wydawnictw dostarczyło bibliotece 708 vol., a więc tylko tyle, ile jedna "Iskry", a prawie o połowę mniej niż "Nasza Księgarnia". Ostatnie miejsca zajmują wydawnictwa: Przełom, Polskie Wyd. Zachodnie, LPŻ, PSW i Budownictwo i Architektura - po 1 voluminie.

Udział wydawnictw regionalnych wyraża się liczbą 32 vol. /Pojezierze - 29, Prezydium WRN - 3/.

J.B.

PANI PSZENNA W TELEWIZJI!

Tego jeszcze nie było! Bibliotekarze na ogół bardzo rzadko występują w programie ogólnopolskiej telewizji, a już jeśli idzie o bibliotekarzy województwa olsztyńskiego fakt taki do 11 maja br. nie miał w ogóle miejsca. Aż nadszedł dzień 11 maja i...

Program "Komiwojażerowie wzruszeń". 6 osób związanych pracą i zainteresowaniami z upowszechnianiem książki mówi telewidzom z całej Polski o swej niełatwej, lecz pięknej pracy. Między nimi p.Benigna Pszenna, kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Działdowie. Czy praca bibliotekarza jest łatwa? Aktualne troski i trudności bibliotekarzy? Jak jest czytana literatura współczesna? Czy jest poszukiwana przez czytelników Helena Mniszek? Któż mógł lepiej odpowiedzieć na te pytania niż p.Benia?

WIADOMOŚCI NIE NOWE - ZMIANY, ZMIANY KADROWE

W ostatnim okresie Kronikarz notuje ogromną ilość zmian kadrowych. Oto ważniejsze: Halina Pietrulewicz, dotychczasowy kierownik Samodzielnego Referatu Bibliotek przy Wydz.Kultury PWRN, przeszła do pracy w WiMBP z dn. 1 lipca br. na stanowisko kierownika Działu Informacyjno-Bibliograficznego /dotychczasowy kierownik działu, Antoni Narwoysz, pracuje w nim nadal jako bibliograf/. Tak więc liczba pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego wynosi aktualnie 4. Osieroczone stanowisko kierownika Samodzielnego Referatu objęła z dn. 1 września Anna Alkiewicz dotychczasowy instruktor WiMBP /na tym stanowisku pracowała w WiMBP od 1 grudnia 1960 r./ Na wakujące etaty w dziale Instrukcyjno-Metodycznym przyjęto od 1 września 2 pracowników: Renate Buško /posiada wykształcenie wyższe - WSP, Wydz.Biologiczny, pracowała dotychczas jako pracownik filii nr 1 WiMBP/ i Danute Wojewódkę - "świeżo upieczonego" magistra historii.

Ważniejsze zmiany w bibliotekach terenowych: kierowniczką PiMBP w Bartoszycach została - na miejsce pozostawiającej po sobie niezbyt dobre wspomnienia Czesławy Wieczorek - Waleria Poszewiecka, dotychczasowy kierownik PiMBP w Górowie II. Stanowisko kierownika PiMBP w Górowie przekazano Józefowi Klimko - dotychczasowemu instruktorowi tej Biblioteki. Podobnie w Piszcu na stanowisko kierownika PiMBP mianowano dotychczasowego instruktora Biblioteki - Irenę Świdorską, dotychczasowa kierowniczką PiMBP Henryka Kulęgowska przeszła na stanowisko kierownika działu gromadzenia tejże Biblioteki. Na miejsce Zofii Zymlerowej /pracuje aktualnie w PiMBP w Mragowie/ kierownikiem PiMBP w Morągu mianowana została Elżbieta

ta Buczek, także dotychczasowy instruktor PIMBP. Informujemy także cię-
kawych - w związku z ogólnie znanymi w swoim czasie planami "emigracyj-
nymi" Wacława Gołowicza, że ten sympatyczny bibliotekarz nadal jest
kierownikiem PIMBP w Mrągowie i - jak się zdaje - plany przejścia do
pracy w woj. kieleckim definitywnie zarzucił. Wszyscy liczni olsztyńscy
przyjaciele i sympatycy p. Wacława bardzo się z tego cieszą.

Wszystkim wymienionym nowym pracownikom życzymy serdecznie osiągnięć
w pracy na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach i dużo satysfakcji
z wykonywanej pracy.

"PRODUKT UBOCZNY" STABILIZACJI KADR

Od kilku lat obserwujemy z satysfakcją ze wszech miar pozytywne
zjawisko stabilizacji kadry w bibliotekach. Wskutek wzrostu uposażeń,
gruntowania się w społeczeństwie autorytetu bibliotek i zawodu biblio-
tekarskiego oraz wielu innych czynników, ludzie rozpoczynający pracę w
bibliotekarstwie coraz częściej traktują ten zawód na serio, nie od-
chodzą przy każdej nadarzającej się okazji do innej pracy.

Nie ma jednak róży bez kolców, tak więc i stabilizacja przynosi
najmniej spodziewane kłopoty. A oto jeden z nich. Jak wiadomo, w biblio-
tekach powiatowych i gromadzkich przeważająca większość pracowników - to
młode dziewczęta. Kilka lat temu rozpoczęły pracę, następnie zgodnie z
naturalnym porządkiem rzeczy powychodziły za mąż i ... kłopoty z urlopa-
mi macierzyńskimi spędzają sen z powiek wielu kierownikom bibliotek po-
wiatowych. G wadze problemu świadczy fakt, że w kilku powiatach w r.
1960 i w obecnym wykorzystuje je ok. 1/4 bibliotekarek gromadzkich.
Urlopy te - jak się zdaje - w niektórych powiatach dość istotnie zaważa
na wskaźnikach czytelnictwa w br.

OBEYJAK NA WIĘCEJ TAKICH ZAWIADOMIENI!

Dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej
w Olsztynie

Nasz znak:

D a t a

Kl. III/15/61

3. VII 61r.

Sprawa: dofinansowanie Biblioteki Powiatowej na zakup książek.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Kultury w Szczytnie
uprzejmie zawiadamia, że zgodnie z uchwałą PRN nr 11/61 z dnia 15 VI 61r.
dot. przydziału dodatkowych kredytów z nadwyżek budżetowych 1961r., do-
finansowano kwotę 60.000 zł dla Biblioteki Powiatowej w Szczytnie. Obec-
nie ogólna suma na zakup książek na rok 1961 wynosi 98.749 zł. Jedno-
cześnie informujemy, że KP PZPR w Szczytnie jako gospodarz budynku zajmo-
wanego przez Bibliotekę nie pobiera czynszu pod warunkiem, że za tę
sumę Kierownictwo Biblioteki zakupi książki. W związku z tym suma na
zakup książek przekroczy 100.000 zł.

Kierownik Wydziału Kultury PPRN
w Szczytnie

/Tadeusz Dziadak/

NARADA DLA KIEROWNIKÓW BIBLIOTEK POWIATOWYCH

W dniach 25-26 kwietnia br. Wojewódzka i Miejska Biblioteka zorga-
nizowała naradę dla kierowników bibliotek powiatowych, poświęconą aktual-
nym zagadnieniom organizacji pracy bibliotek powiatowych i szkolenia bi-
bliotekarzy. Jakie są aktualne najpilniejsze zadania bibliotek w zakresie
organizacji pracy i poszerzania sieci placówek? Jak przezwyciężyć liczne
trudności w realizacji tych potrzeb? Jak pracować, by polepszyć pracę
placówek najbardziej zaniedbanych? Jakie treści powinny aktualnie do-

minować w szkoleniu i jakie formy powinno ono przyjąć, by bibliotekarze byli możliwie najlepiej przygotowani do odpowiedzialnego spełniania swych funkcji? Oto niektóre z problemów, których omówieniu była poświęcona narada.

Zebranych zapoznali ze swymi doświadczeniami poprzez doskonale opracowane referaty kierownicy bibliotek powiatowych: Wacław Gołowicz z Mrągowa /aktualne założenia organizacji pracy Biblioteki Powiatowej i plany w tej dziedzinie/, Danuta Hertłowa /jak i dlaczego Biblioteka Pow. w Iławie polepszyła radykalnie swą pracę w ciągu ostatnich 2 lat/ i Benigna Pszenna /szkolenie bibliotekarzy gromadzkich w zakresie pogłębiania znajomości księgozbiorów/. Pozostałe referaty wygłosili: H. Pietrulewicz z Wydziału Kultury PWRN /aktualne zagadnienia organizacji pracy/, T. Peplowska i J. Burakowski /szkolenie bibliotekarzy w bibliotekach powiatowych/ i St. Badowska /analiza uposażeń pracowników bibliotek powiatowych i gromadzkich/. Uczestnicy narady spotkali się również z Romaną Łukaszewską - redaktorem naczelnym "Poradnika Bibliotekarza" /która brała udział w całokształcie zajęć narady/.

Znaczenie narady, która była bardzo potrzebna i poruszała sprawy żywotne dla dalszego rozwoju bibliotek, osłabiły poważne błędy organizacyjne.

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Pod koniec ubiegłego sezonu czytelniczego pracownicy bibliotek woj. olsztyńskiego odwiedzili biblioteki w 3 innych województwach w celu poznania ich osiągnięć i doświadczeń w pracy. W dn. 28-29 czerwca instruktor WiMBP, Anna Alkiewicz, odwiedziła WBP i MBP w Poznaniu, poznając doświadczenia tych bibliotek w zakresie pracy z bibliotekami związkowymi i ich gabinety metodyczne. W dn. 4-8 lipca pracę bibliotek woj. łódzkiego poznawała grupa 6 bibliotekarzy olsztyńskich: instruktorzy WiMBP - St. Badowska, Jan Burakowski i Jan Wróblewski, pracownik Działu Gromadzenia Księgozbioru WiMBP - Danuta Jaworska oraz Teresa Marchwicka i Zofia Zymłerowa z bibliotek powiatowych. Poznali oni pracę WBP oraz bibliotek w powiatach: skierniewickim i sieradzkim /tu z zazdrością obserwowali piękne urządzenie lokali bibliotecznych/. Kol.kol. Dzikowicka i Grajek z WiMBP poznały w dn. 19-20 kwietnia br. pracę z dziećmi WiMBP w Rzeszowie i MBP w Stalowej Woli.

W ostatnim okresie liczni bibliotekarze odwiedzili także biblioteki woj. olsztyńskiego, m.in. z woj. opolskiego, kieleckiego, szczecińskiego i warszawskiego. W ramach "wymiany przygranicznej" w pow. iławskim byli obecni bibliotekarze z powiatów sierpeckiego i żuromińskiego.

KROTKIE INFORMACJE Z ŻYCIA BIBLIOTEK

W dn. 9-11 marca 1961 r. wizytowali pracę bibliotek województwa olsztyńskiego pracownicy Departamentu Pracy Kult.-Oświatowej i Bibliotek MKiS: st.-radca Romana Łukaszewska i st.-radca Teresa Wielądek. Wizytatorzy interesowali się szczególnie pracą działów: instrukcyjno-metodycznego oraz gromadzenia i udostępnienia, hospitowali też pracę bibliotek powiatowych w Iławie, Morągu i Szczytnie oraz szeregu bi-

bliotek gromadzkich w tych powiatach.

x
x x

W pogadance radiowej /w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy/ st.-radca Ministerstwa Kultury i Sztuki, T. Wielądek, z uznaniem mówiła m.in. o pracy kol. Urszuli Reiss, bibliotekarki ze Słonecznika w pow. morąskim.

W dn. 2-10 maja br. przebywał w województwie olsztyńskim na zaproszenie WiMBP oraz "Pojezierza" Jerzy Andrzejewski. Znakomity pisarz spotkał się w tym czasie ze swymi czytelnikami /łącznie ponad 1000/ na 10 spotkaniach autorskich /Olsztyn = 3, Działdowo, Iława, Lidzbark Warm., Morąg, Nidzica, Ostróda, Reszel/. Ciekawi czytelnicy stawiali pisarzowi dziesiątki pytań dotyczących zarówno jego twórczości, jak i innych spraw, na które pisarz cierpliwie odpowiadał.

Wg zdania pisarza najciekawsze były spotkania w Ostródzie, Iławie i w Olsztynie /zob. Jan Burakowski - Jerzy Andrzejewski w naszych bibliotekach/.

x x
x x

W okresie DOKiP WiMBP zorganizowała ze Związkiem Inwalidów bardzo ciekawą wystawę druków brailowskich oraz prac niewidomych. Wystawę zwiedziło wiele osób, w tym szereg wycieczek szkolnych.

Dnia 12 maja odbył się w Bibliotece pokaz czytania i pisanja brailem. Pokaz przeprowadziło dwóch ociemniałych - p. Mieczysław Klim i p. Bronisław Orzł. Impreza przebiegła w miłej, serdecznej atmosferze.

Powiaty, które chciałyby urządzić u siebie tę wystawę, mogą zgłosić się do WiMBP celem skontaktowania ich ze Związkiem Inwalidów. Wydaje się nam, że warto zapoznać czytelników z tym, jak niewidomi i ociemniali przewyżniają swe straszne kalectwo stając się jak najbardziej pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.

x x
x x

W dn. 28-31 maja br. przebywał w naszym województwie znany popularyzator wiedzy technicznej inż. Witold Kozak. Odbył on 8 spotkań z młodszymi i starszymi entuzjastami wiedzy technicznej /Działdowo, Ostróda, Nidzica, Lidzbark, Bartoszyce, Olsztyn-2 /

Odczyty cieszyły się dużą popularnością i uzyskały wysoką ocenę czytelników i bibliotekarzy. Inż. Kozak z największą przyjemnością wspominał spotkanie w Ostródzie, z najmniejszym entuzjazmem - w Nidzicy.

x x
x x

Dużym przeżyciem dla czytelników WiMBP było spotkanie autorskie ze znanym popularyzatorem wiedzy dr Janem Żabińskim. Dr Żabiński opowiedział o swoich ciekawych przeżyciach i doświadczeniach z okresu wieloletniej pracy w warszawskim ogrodzie zoologicznym.

x x
x x

Dnia 6 maja spotkała się ze swymi małymi czytelnikami WiMBP Irena Jurgielewiczowa, autorka książek "Historia o czterech pstroczkach", "Kajtek warszawski szpak" i inne.

x x
x x

W dn. 15-17 maja br. przebywał w naszym województwie Eugeniusz Szermentowski. Wygłosił on 5 odczytów na tematy literackie /Olsztyn, Iława, Morąg, Ostróda/. Nie były one zbyt udane - nie z winy bibliotek.

x x
x x

W dn. 8-9 czerwca Wojewódzka i Miejska Biblioteka zorganizowała kwartalne seminarium szkoleniowe dla kierowników i instruktorów bibliotek powiatowych. Ważniejsze tematy seminarium: omówienie struktury zakupu książek do bibliotek w r. 1960 /ref. J. Wróblewski/, praca z dziećmi w szkoleniu bibliotekarzy gromadzkich /Irena Dzikowicka/, podsumowanie przebiegu Dni Oświaty, Książki i Prasy 1961 /Jan Burakowski/ i Wojewódzkiego Konkursu Czytelniczego /St. Badowska/. Uczestnicy zwiedzili również nowo otwarte w Muzeum Mazurskim działy /archeologia, historia

sztuki/oraz wystawę twórczości jednego z ciekawszych i wybitniejszych malarzy olsztyńskich - Andrzeja Samulowskiego.

x x

Z dużą radością informujemy, że warunki lokalowe filii WiMBP poprawiają się. W maju Filia nr 7 przy ul. Mickiewicza otrzymała do-

datkowy duży pokój, który umożliwił otwarcie czytelnicy w tej placówce.

Filia nr 3 na Zatorzu czeka na zakończenie prac adaptacyjnych lokalu z nowego budownictwa, aby opuścić zajmowany obecnie walący się, ciasny budynek i przenieść się do pomieszczenia, które nie zepsutym bibliotekarzom olsztyńskim wydaje się niemal pałacem.

KWIATKI Z NASZEJ RABATKI

REWELACJE Z POW. GIŻYCKIEGO I PISKIEGO

Niezwykłym osiągnięciem w szerzeniu czytelnictwa może się poszczycić bibliotekarka z Wydmin w pow. Giżycko: czytelnikami jest tu aktualnie 15 nieboszczyków. Nie wierzycie? - Oto fragment z planu pracy na IV kwartał 1960 r.: "2. Aktywizacja martwych czytelników - 15".

Zamierzenie zrealizowano /tak mówi sprawozdanie/. Zachęcona powodzeniem bibliotekarka przewidziała w planie na r. 1961 aktywizację czytelniczą już 20 nieboszczyków.

A oto fragmenty planów pracy 2 bibliotek gromadzkich z pow. piskiego. Dąbrówka "W przeważającej liczbie w okresie wiosennym bierze udział młodzież szkolna i dorosła z czego należy wykluczyć starsze społeczeństwo, które w okresie wiosennym pracuje na roli". Wejsuny "W toku codziennej pracy usuwa się usterki powstałe z zaległości". "Zostały poklejone wszystkie książki z poziomu pierwszego".

O PANCERZACH

Niedbalstwo innych - to wróg publiczny nr 1 ludzi chcących pracować. Stwierdzamy to, niestety, nader często i na własnej skórze. Oto kwiatek z wykazu selekcyjnego przesłanego do WiMBP przez jedną z bibliotek powiatowych. "134 A. Sabarylski - Pancierz J. Stalina. 1950 zł 1,35". - Detektywistyczne wręcz zdolności musieli wykazać instruktorzy WiMBP, nim stwierdzili, że zapis jest błędny, a poprawny powinien brzmieć: "Aleksander Scibor Rylski - Pancierz Józefa Szulca".

ZNAMienne PRZEOCZENIE

"Znamienne jest fakt, że obecnie 13 % obywateli Szczecina korzysta z usług naszych placówek. Stanowi to najwyższy wskaźnik czytelnictwa w wojewódzkich miastach całego kraju". - Cytat wzięliśmy z artykułu mgra St. Badonia, dyrektora WiMBP w Szczecinie, zamieszczonego w "Biuletynie PMRN w Szczecinie" 2/1960, s. 51. - Hm... - Rozumiemy, że takie stwierdzenie gruntuje autorytet Biblioteki w środowisku; ale jednocześnie zwracamy uwagę, że autorytet może zostać poważnie nadzarpięty, gdy ojcowie grodu Szczecina dowiedzą się, że inne miasta wojewódzkie /np. Olsztyn/ mają wskaźnik czytelnictwa co nieco wyższy. A stwierdzić jest łatwo, bo odpowiednie liczby względne i bezwzględne zawarte są w wielu wydawnictwach.

TO JUŻ NIE KWIATEK!

"W bibliotece /Gałajny/ ogólny nieporządek. Regały są zasłonięte skrzynkami z butelkami od piwa. Znajduje się dużo butelek po wódce i winie. To wszystko jest prawdopodobnie pozostałością z bufetu po zabawie"/ ze sprawozdania instruktora PiMBP w Górowie Iławeckim/.

SZCZYT OPERATYWNOŚCI I INWENCJI

Sprawozdanie z pracy PiMBP w Ostródzie w I kwartale 1961 r.:

"Wieczorów bajek nie można było organizować, ponieważ od stycznia 1961r. w czytelni PiMBP nie ma światła /zepsuta instalacja/ i w miesiącach zimowych czytelnia była nie czynna".

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO

Poczynając od niniejszego numeru "Informatora" wznawiamy tę rubrykę, w której zamieszczać będziemy wiadomości o życiu i pracach Stowarzyszenia.

Zapraszamy jednocześnie wszystkie Koleżanki i Kolegów zarówno zrzeszonych, jak i nie należących jeszcze do SBP, ażeby dzielili się z nami swymi uwagami i wnioskami dotyczącymi działalności Stowarzyszenia, a zwłaszcza możliwości uaktywnienia oddziałów powiatowych i ożywienia ich pracy.

Łamy "Informatora" stoją przed Wami otworem.

1/ "Dzień Bibliotekarza" w Olsztynie

Z inicjatywy i na wniosek Zarządu Okręgu w Olsztynie /a ściślej członka SBP kol. Wróblewskiego/ popartej przez Zarząd Główny ustanowiony został "Dzień Bibliotekarza" o zasięgu ogólnokrajowym.

W Olsztynie - zgodnie z sugestiami Ministerstwa Kultury i Sztuki - organizacją obchodu zajęło się Prezydium WRN - Wydział Kultury, które połączyło obchody Dni Bibliotekarza, Księgarza i Pracownika Kulturalno-Oświatowego i w dn. 14 maja w ramach obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy urządziło uroczystą akademię w WDK oraz - w tym samym dniu - imprezę z tej okazji w Teatrze im. St. Jaracza, poświęconą uczczeniu pracowników wszystkich trzech resortów. Na akademii obecni byli odpowiedzialni pracownicy KW PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Liczni bibliotekarze otrzymali nagrody z Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz PWRN.

W przeddzień tej akademii /13 maja/ Zarząd Okręgu - wspólnie z Zarządem Oddziału Miejskiego SBP w Olsztynie - zorganizował na terenie Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie towarzyskie spotkanie bibliotekarzy z miasta Olsztyna wszystkich typów bibliotek oraz zaproszonych bibliotekarzy z terenu. Na spotkaniu tym, w którym wzięła udział przedstawicielka Zarządu Głównego SBP, sekretarz ZG, kol. Maria Dębowska, wygłoszona została przez kol. J. Wróblewskiego pogadanka na temat "80 lat bibliotek polskich na Warmii i Mazurach". Wieczór upłynął w miłej atmosferze przy winie, ciastkach i czarnej kawie - urozmaicony występami artystów Teatru im. St. Jaracza. Wszyscy zebrani otrzymali upominki i kwiaty.

W t e r e n i e

Poza Olsztynem uroczyste /więcej lub mniej/ obchody Dnia Bibliotekarza miały miejsce w 6 miastach powiatowych - Giżycku, Iławie, Lidzbarku Warmińskim, Mrągowie, Nowym Mieście i Ostródzie oraz w 1 wsi - Olbrachtówku w pow. iławskim. Dziwi brak wśród wymienionych miast Działowa, Morąga, Szczytna...

Obchody przybrały różnorodną postać. W Ostródzie /patrz sprawozdanie/ miały one charakter towarzyskiego spotkania bibliotekarzy z placówek różnych sieci z przedstawicielami władz, w Iławie - poważnego spotkania bibliotekarzy z władzami, poświęconego dyskusji nad aktualnymi problemami pracy kulturalno-oświatowej, w Lidzbarku znowu imprezy informacyjnej zaadresowanej do szerszej publiczności. W Olbrachtówku kierownicy biblioteki publicznej i szkolnej oraz kierownicy punktów bibliotecznych spotkali się z przedstawicielami Rady Gromadzkiej celem omówienia pracy oświatowej tych placówek i dalszej współpracy z Radą. Wspólną - bardzo miłą - cechą wszystkich spotkań były nagrody dla najlepszych bibliotekarzy ufundowane przez rady narodowe.

Ostróda. Dzięki staraniom Oddziału Ostródzkiego SBP w dn. 18 maja bardzo uroczysto obchodzony był w tym mieście Dzień Bibliotekarza. W odświętnie przybranej sali czytelnicy PiMBP zgromadzili się: pracownicy PiMBP i publicznych bibliotek terenowych oraz pracownicy następujących innych bibliotek: Biblioteki Ośrodka Propagandy Partyjnej, Biblioteki Związku Zawodowego Kolejarzy i Biblioteki Pedagogicznej. Przybyli zaproszeni goście: przewodniczący Zarządu Okręgu SBP - mgr Ludwik Pelczarski, sekretarz Propagandy KP PZPR - Bogdan Mering, kierownik Wydziału Kultury PPRN - K. Krakowski i instruktor WiMBP - mgr Jan Wróblewski.

Mgr Jan Wróblewski wygłosił pogadankę pt. "80 lat bibliotek polskich na Warmii i Mazurach", po czym przy czarnej kawie i winie /tu zachowano wstrzeźliwość ograniczając się do przysłowionej "lampki"/ rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Wzniesiono wiele toastów - m.in. za pomyślność bibliotekarstwa w ogóle, a bibliotekarzy ostródzkich w szczególności, a także odśpiewano "100 lat" kierownicze PiMBP - p. Teresie Marchwickiej. W tej części spotkania b. miłe i serdeczne, choć krótkie przemówienia wygłosili Bogdan Mering i K. Krakowski.

Niespodzianką, która zdobyła sobie uznanie wszystkich obecnych, była loteria zorganizowana przez PiMBP, w wyniku której zaproszeni goście i bibliotekarze otrzymali miłe upominki.

2/ Wydawnictwo Zarządu Okręgu SBP

Z okazji "Dnia Bibliotekarza" wydana została z funduszu Zarządu Okręgu odbitka pracy kol. J. Wróblewskiego pt. "Publiczne biblioteki woj. olsztyńskiego w latach 1946-1959" zamieszczonej w nrze 1/1961 "Komunikatów Warmińsko-Mazurskich". Egzemplarze tej pracy wraz z życzeniami z okazji święta Bibliotekarza rozesłano do wszystkich Okręgów SBP.

3/ Oddziały SBP w powiatach

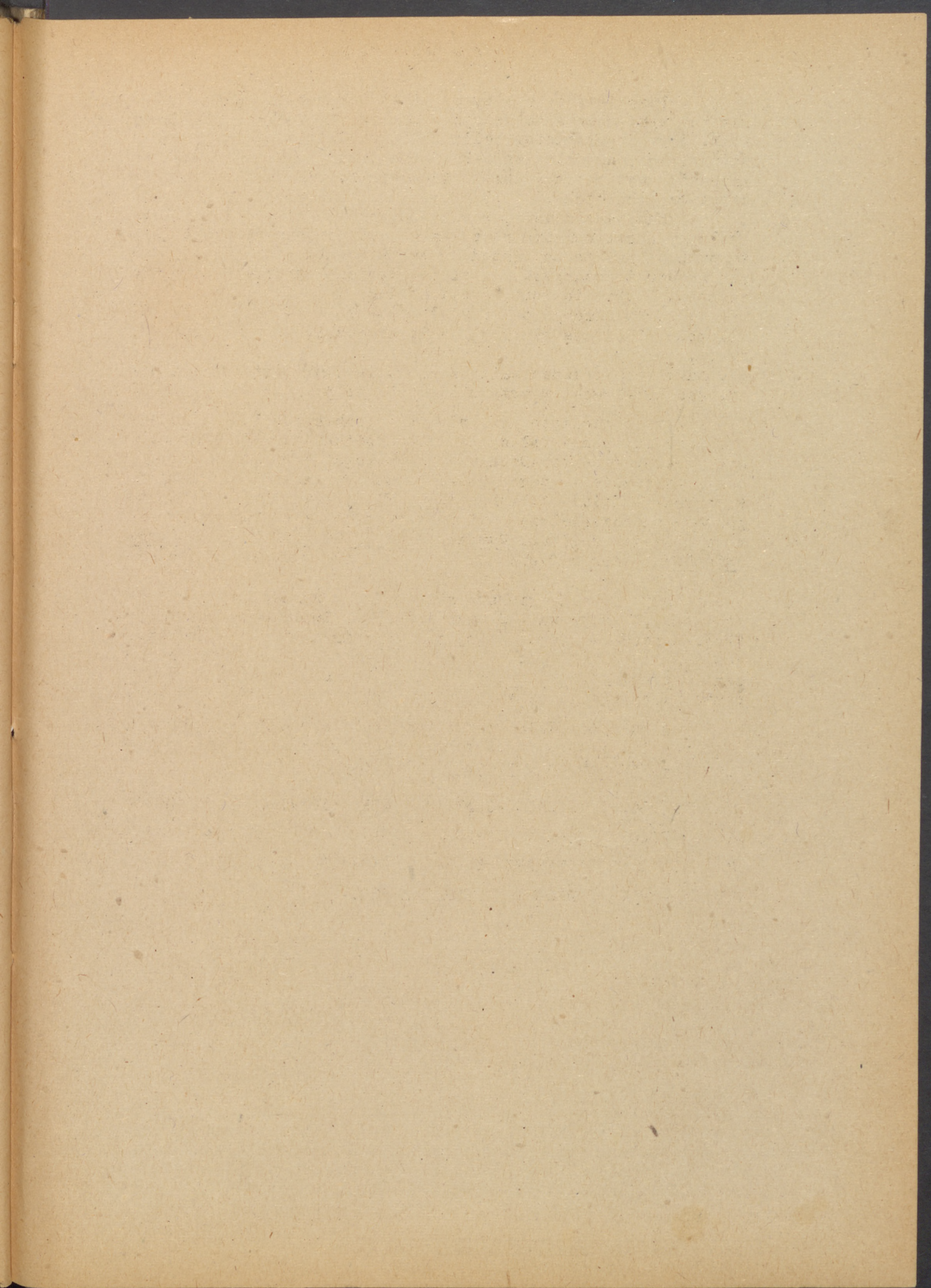
Na terenie naszego województwa istnieje w chwili obecnej 8 oddziałów Stowarzyszenia. A mianowicie:

1. w Barczewie /11 czł./, 2. w Iławie /11 czł./, 3. w Kętrzynie /11 czł./, 4. w Morągu /14 czł./, 5. w Mrągowie /15 czł./, 6. w Nowym Mieście /8/, 7. w Olsztynie /45/ czł./. Razem 125 członków Stowarzyszenia. Liczba powyższa obejmuje również i kolegów pracujących w placówkach bibliotecznych nie należących do sieci bibliotek publicznych. W zestawieniu z liczbą 210 etatowych bibliotekarzy bibliotek powszechnych na terenie całego województwa cyfra 125 nie jest imponująca.

4/ Skład Zarządu Okręgu

Do wybranego na walsym zebraniu w dn. 12 III-1960r. Zarządu Okręgu należą następujące koleżanki i koledzy: Ludwik Pelczarski - przewodniczący, Antoni Narwoysz - zast. przewodn., Irena Suchta - sekretarz, Anna Świątek - skarbnik, Teresa Marchwicka - przedstawiciel oddz. terenowych, Irena Grabowska - stały delegat do Zarządu Głównego.

A.N., J.B., Z.G.



"Tego jeszcze nie było! Bibliotekarze na ogół bardzo rzadko występują w telewizji - i to w programie ogólnopolskim. Z całą pewnością, jeśli idzie o bibliotekarzy woj. olsztyńskiego, do dn. 11 maja br. brak jest tu precedensu. Aż nadszedł wymieniony dzień 11 maja i..."//ciąg dalszy w "Kronice bibliotek".

"Mam masę długów. W roku 60 spaliła mi się całkowicie chałupa. Koszt remontu pokrywam ja, bo podobno śniło mi się, że paliłem papierosa i stąd to wszystko. Tak przynajmniej orzekła Straż Pożarna... Ostał mi się jeno sznur, -ale nie sko rzystam. Diabelnie lubię żyć i koniec..."

... Bardzo proszę o rozłożenie mi tych należnych Bibliotece 300 i coś złotych /jeśli to możliwe!/ na 2 lub 3 raty".

- O zawilych sprawach walki z niesumiennymi czytelnikami pisze Jan Burakowski w artykule pt. "Boje pani Sabiny".

Kto z bibliotekarzy nie zna osobiście lub przynajmniej ze słyszenia Władysława Ogrodzińskiego /Stefana Sulimy/? Obecny dyrektor Działu Programowego "Pojezierza" i jeden z założycieli tego Stowarzyszenia, znany literat, b. kierownik Wydziału Kultury PWRN, Władysław Ogrodziński, to postać nierozzerwalnie związana z pojęciem życia kulturalnego naszego regionu. Wywiad Haliny Giżyńskiej z Wł. Ogrodzińskim poszerzy Wasze wiadomości o tym działaczu i pisarzu.

Dużą i coraz większą rolę w życiu kulturalnym naszego regionu odgrywa Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne "Pojezierze" - jego inicjatorska działalność w dziedzinie życia kulturalnego, działalność wydawnicza i popularyzatorska. O pracy "Pojezierza" - osiągnięciach i zamierzeniach - pisze T. Peplowska, członek Rady Programowej "Pojezierza".

W rubryce "Kwiatki z naszej rabatki" m.i.n.: wstrząsa jące rewelacje z powiatów giżyckiego i piskiego oraz gościnnie występ Kwiatka z woj. szczecińskiego.

15 ARTYKUŁÓW I KILKADZIESIĄT WZMIANEK I NOTATEK ZAMIESZCZONO W BIEŻĄCYM NUMERZE "INFORMATORA". W TYM MATERIALE NA PEWNO KAŻDY Z BIBLIOTEKARZY WOJ. OLSZTYŃSKIEGO ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE - POTRZEBNEGO I INTERESUJĄCEGO.



Akc. 546/12/04